Nr. 248. **Sobota, 31 Października 1891.** **Rok 81**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

11. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przepędziła noc niespokojniej, a to przy wzmagającej się aż do poranku gorączce.

Puls co do siły i pospiechu jest zmienny.

Wiedeń, 28 października, 1891, godzina $7\frac{1}{2}$ rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

12. Biuletyn.

W ciągu przedpołudnia zmniejszyła się u Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, gorączka, przy polepszaniu się ogólnem i oczywistem wzmacnianiu się ośrodka mózgowego, jakoteż polepszeniu w stanie pulsu.

Wiedeń, 28 października 1891, 12 godzina w południe.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

13. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii było popołudniowe wzmaganie się gorączki słabsze, niż za dni poprzednich. Towarzyszące symptomy nerwowe są nieco słabsze. Szybkość pulsu 124, a odżywianie się obfitsze.

Wiedeń, 28 października 1891 godzina $6\frac{1}{2}$ wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r., starszemu prokuratorowi państwa w Krakowie, Władysławowi Szymonowiczowi, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 października.

Wzajemne zwalczanie się stronnictw w Anglii wywołało na porządek dzienny dyskusyi najpoważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej. Ze względu na okoliczność, że walka ta potrwać może przynajmniej rok cały, nim przyjdzie do stanowczego rozstrzygnięcia przez wybory powszechne, będą mieli wyborcy dość czasu do zdecydowania się za konserwatywnem lub liberalnem stronnictwem. Na stronnictwo liberalne, jego program a względnie program Gladstona, spada cios za ciosem, a rozumowania przeciwników są tak przekonywające, tak zgodne ze stosunkami, przedstawianemi w świetle współczesnej sytuacyi politycznej, iż zdolne są zachwiać wiarę największych przyjaciół whigów. Jest w tem przedewszystkiem zasługa frakcyi unionistów, która w Chamberlainie posiada jednego z najdzielniejszych polityków. Ale nie tylko z tej strony grozi agitacya oziębieniem umysłów dla stronnictwa liberalnego, bo równie natarczywie, a zapewne i z lepszym skutkiem starają się w Irlandyi wierni pamięci Parnella, odwieść rodaków swoich od sojuszu z Gladstonem i stronnictwem liberalnem, wystawiając je jako nieszczere, pragnące tylko wyzyskać pomoc Irlandczyków.

Najpoważniejszym z pomiędzy tych objawów jest głos Chamberlaina, i jego krytyka programu Gladstone'a, która nie bez przyczyny zwróciła uwagę całej opinii angielskiej. Chamberlain rzekł między innemi, że polityka Gladstone'a, skoroby doszedł do steru, wywołałaby w ciągu pół roku wewnątrz zamęt, a na zewnątrz stałaby się dla Anglii zgubną. Aspiracye polityki zagranicznej Gladstone'a scharakteryzował p. Chamberlain następującemi słowy: „Nienawiść Gladstone'a do Niemiec, Austryi

---

1)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

I.

Marzec i luty szły na ziemi w zawody.

Pierwszy, mszcząc się za skrócone dni swego istnienia, spłynął w ostatniej chwili tumanem śnieżnej zawiei, i, spowiwszy wszystko w całun lodowy, mroźnem znów tchnieniem świat obezwładnił. Drugi, obejmując berło po zimnym samolubie, obwieścił manifest nowego życia i wiosny. Jasne więc słońce, wysłane z nienacka na zwiady, rozpaliło snopy dyamentowych blasków wśród ulic Warszawy, wczoraj jeszcze śnieżycą zasypanych. Topiona w złotawym ogniu, lodowa, cieniutka powłoka, zaczęła niknąć zwolna, szare zaś chmury, przez groźny wicher nasłane, pierzchnęły przed wiosennym szafirem marcowego nieba. Luty jednak, nie dał jeszcze za przegraną, uciekając zaś przed blaskiem ożywczego słońca, krył się po północnej stronie ulic, i, ostrym przymrozkiem, żywy na lica przechodniów wywoływał rumieniec.

Ostatnie te wszakże złośliwe pociski, nikogo już nie przerażały. W powietrzu, w świetlanych promieniach, skrzących się na śniegu, tysiącem barw tęczowych, w błękicie nieba czuć było wiosnę, wiosnę, rodzicielkę świata, i gorętszych porywów, wiosnę wszechpotężną życia mistrzynię. Pierwsze też jej tchnienie, świąteczną szatę rzuciło na miasto, oblewając je jasnem, olśniewającem światłem, nieciło blask żywy w oczach mieszkańców, którzy dziś liczniej niż kiedykolwiek, na ulice wylęgli. Ruchy ich nawet przybrały młodzieńczą elastyczność; oblicza zaś tych, których ciężka praca nie pochyla ku ziemi, promieniały zadowoleniem i pogodą, jaką pierwsze zerwanie kajdan zimowych budzi zawsze dokoła.

Nastrój ów świąteczny zaostrzał wzrok ich tem silniej, na wszelkie odcienia piękna. Ztąd też zapewne, mnóstwo spojrzeń kierowało się, mimowoli, ku wytwornej postaci dziewczęcia, spieszącego Marszałkowską ulicą. Zaróżowiona od lekkiego przymrozku, rozpromieniona radością, przez tchnienie wiosny wzbudzoną, szła szybko ku Alejom, a krok jej każdy, nacechowany młodzieńczem życiem, zdawał się być uosobieniem bezwiednego wdzięku. Wysmukła postać, futrzaną żakietką obciśnięta, prostowała się z gibkością trzciny, ciemne oczy fosforyczne rzucały iskry, podczas gdy na jasnych włosach, z pod małego wysuwających się kapelusika, słońce złote rozpalało blaski. Była szczupła i delikatna, a jednak, pomimo niezbyt silnej budowy, każdy ruch jej, obok wrodzonej wytworności, nosił cechę tej młodzieńczej siły i bujności życia, która mimowolnym urokiem wszystkich podbija i zniewala.

Dobiegłszy ulicy Widok, skręciła szybko na lewo i zatrzymała się przed pierwszą wspaniałą, kilkopiętrową kamienicą.

Stróż oczyszczał właśnie mostek z cienkiej a topniejącej powłoki lodu.

— Dzień dobry, Piotrze! — zawołała, poczem dodała głosem usprawiedliwienia: — A, przepraszam, zapomniałam, że Piotra już tu nie ma. Wszak wy, przyjacielu, jesteście nowym stróżem?

— Pewno, że nie kto inny — brzmiała szorstka odpowiedź

— A nie wiecie, czy pan Radwan przyjechał?

Nazwisko jednego z głównych lokatorów, odrazu przychylniej usposobiło odźwiernego. Przerzucił miotłę i oskard do lewej dłoni, prawą zaś uchylając czapki, objaśnił uprzejmiej:

— Juźci pewno, że przyjechał. Nie widziałem poprawdzie sam, bo byłem w cyrkule z meldunkiem, ale Jan lata od rana, jak oparzony, a i teraz prosił, żeby dać baczenie na schody, bo zbiegł po markę dla pana i drzwi zostawił otwarte.

Dziewczę, nie słuchając tych gadatliwych objaśnień, znajdowało się już w połowie sieni.

Wytworne, w dywany i posągi przybrane wejście, prowadziło na pierwsze piętro. Przebywszy je lekkim krokiem, piękna nieznajoma popchnęła uchylone drzwi i znalazła się w ciepłej, rozkosznej atmosferze, starannie widocznie urządzonego mieszkania. Niewielki przedpokój, o rzeźbionych, dębowych zydlach i rogach jelenich, kosztownie w srebro oprawnych, a zastępujących wieszadła, pustym był zupełnie. Lekki tylko obłoczek dymu, aromatyczną zapełniał go wonią.

— Hawanny wuja, — uśmiechnęła się, zapach cygar w delikatne wciągając nozdrza.

Wtem, w ciemnych jej oczach, figlarny błysnął promyk.

— Zrobię mu niespodziankę — szepnęła, i, przysuwając się na paluszkach do drzwi zamkniętych, zastukała śmiało.

— Proszę wejść! — zabrzmiało z wewnątrz

Popchnęła podwoje dużego gabinetu, ciemnemi przysłoniętego firankami. Gruby dywan, zaścielający posadzkę, ciężkie, w poważnych tonach utrzymane meble, i gęste obłoki cygarowego dymu, wskazywały, iż gabinet to do męzkiego wyłącznie przeznaczony użytku. Młode dziewczę wszakże, nie zwróciło na te znane sobie szczegóły najmniejszej uwagi. Oczy jej dostrzegły tylko duże, mahoniowe biuro, i, pochyloną nad niem, postać ciemnowłosego mężczyzny. Korzystając też z puszystego kobierca, który tłumił wszelki odgłos kroków, jednym skokiem znalazła się za jego krzesłem, a przysłoniwszy dwoma rączkami oczy piszącego, osypała gradem pocałunków czoło jego i głowę, wołając zmienionym umyślnie głosikiem:

— Zgadnij, szkaradny człowiecze, kto to?

Jeżeli jednak piszący miał zakryte oczy, rąk w zamian nic mu nie krępowało. Zelektryzowany też dotknięciem ust młodych, gorących, zbudzony z zamyślenia głosem, który pomimo sztucznego brzmienia, dźwięczał rozkosznie, jak echo marzeń wiośnianych, zaskoczony znienacka, tym poufnym, dziecięcym nieledwie figlem, odwrócił się szybko, i obu dłońmi wpół ją ujął.

— Zgadnij kto? — szczebiotał srebrny głosik upornie.

— Jakaś wieszczka urocza, — brzmiała żartobliwa odpowiedź. — Tylko czarodziejko, skoro pragniesz olśniewać i oślepiać odrazu, całujże przynajmniej w usta; to rzecz o wiele przyjemniejsza. Zostaw czoło dla matron poważnych. Tyś młoda i piękna; czuję to po twym głosie, po dotknięciu rączek, po tej delikatnej talii wreszcie....

W miarę jednak, jak mówił, twarz dziewczęcia dziwnej ulegała zmianie. Zdumienie, a później przestrach i palący rumieniec wstydu, zajęły w ślicznych jej rysach miejsce figlarnego ożywienia. Krwawą łuną purpury oblana, przerażona, opuściła dłonie, trzymane dotąd na oczach mężczyzny, a taka była piękna w tem dziewiczem pomięszaniu i zawstydzeniu, iż on, olśniony, kibić trzymaną w silnych dłoniach, uniósł lekko, i sadzając ją na swych kolanach, chciał z kolei uroczą twarzyczkę pocałunkami osypać.

Pierwsze jednak dotknięcie dużych wąsów mężczyzny przywróciło jej przytomność, wraz z całą energią woli. Szarpnęła się, usiłując gwałtownie powstać, i wyrwać się z jego objęć.

— Jak pan śmiesz!... zawołała.

— Ha, ha, ha, to paradne! Cóż ty myślisz, moja piękna, żeś wzięła w monopol pocałunki? Ja zwykłem długi wszelkie spłacać z procentem.

— Ja takie oddaję nawet z lichwą, — zabrzmiał w tej chwili szyderczo drugi głos męski od progu.

Podniecony uwagą niemego dotąd świadka, czy też gwałtownym oporem tej pięknej jak jutrzenka, uroczej kobiety, siedzący mężczyzna przyciągnął ją ku sobie, i usta do różowego przysunął policzka.

W tejże chwili cofnął się wszakże, wargi jego bowiem spotkał strumień łez gorących, które kropla po kropli spływały wzdłuż zbladłych nagle lic dziewczęcia.

Te łzy ciche oprzytomniły go, dając poznać, iż zaszła tu widocznie fatalna jakaś pomyłka. Silne, jak stal, jego ręce, oswobodziły więzioną dotąd jej kibić, nieznajoma zaś, korzystając z tego, odsunęła się żywo, i wyprostowana, drząca, dłonią lewą chwyciła za poręcz krzesła, prawą zaś, własne teraz przysłoniła oczy.

W tejże jednak chwili drugi z panów, stojący dotąd w drzwiach przyległego pokoju, przysunął się, i pochylony nad różowym jej uszkiem, wyszeptał pieszczotliwie:

— Może ty do mnie przyszłaś, kochanko, a ten gbur przestraszył cię niepotrzebnie? I odciągając rączkę jej od powiek, zmusił, by spojrzała na niego.

Był młody, wyświeżony, miał się widocznie za pięknego.

— No, nie żenuj się, moja mała, i daj buziaka. Ten pan potrafi być dyskretnym.

i trójprzymierza, a jego sympatye dla Rossyi i Francyi, uczyniłyby w krótkim czasie wrogami Anglii tych, którzy dziś są jej przyjaciółami, i to bez najmniejszej dla Anglii korzyści. Anglia odwołałaby zaraz swoje siły zbrojne z Egiptu; pozwoliłaby Rossyi na większą swobodę na półwyspie Bałkańskim, a jednak nie zjednałaby sobie tem ani Francyi, ani Rossyi. Rossya bowiem jak i przedtem nie wyrzekłaby się zamiarów swoich wobec Indyj, a Francya pozostałaby i nadal zazdrosnym współzawodnikiem na Wschodzie, i obydwa te mocarstwa, licząc na powolność p. Gladstona, stawiłyby bezwstydne żądania, któreby w końcu musiały doprowadzić do wojny".

Wywody liberalnego unionisty potwierdził w całości postępowy torys. p. Balfour, który przeszedłszy do spraw wewnętrznych, wyrzekł te śmiałe słowa: „Musimy iść naprzód z duchem czasu, bo nie możemy stanąć, gdy wszystko dąży naprzód; nie możemy być swiatem starym, utrzymanym w nowym i przez nowy, bo inaczej zagrzebaliśmy się w gruzach". Następnie udowadniał Balfour, że od lat dwudziestu w duchu liberalnym proponowane reformy, zostały przez konserwatystów przeprowadzone, i że stronnictwo liberalne odznaczało się przez ten czas wielomownością, gdy konserwatyści natomiast więcej czynili, niż mówili. — Mowa Balfoura jest przedmiotem ogólnej dyskusyi, a jakkolwiek stronnictwo liberalne nie pozostawi jej bez odpowiedzi, to jednak twierdzą, że wrażenie mów tak unionisty, jak młodego torysa nie zatrze się rychło w umysłach wyborców.

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

W dniach 16 września i 26 października odbyła c. k. krajowa Rada zdrowia dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię, w sprawie piekarni w Krakowie.

2. Wydano opinię w sprawie szkolnych podręczników hygieny do użytku w seminaryach nauczycielskich.

3. Wydano opinię w sprawie Izby leczniczej w Myślenicach.

4. W przedmiocie wyboru miejsca na budowę szpitala powszechnego w Tarnopolu wydano orzeczenie.

5 Wydano orzeczenie w sprawie prywatnej rzeźni dla nierogacizny w Tarnobrzegu.

6. Przedstawiono kandydatów na trzy posady c. k. lekarzy powiatowych II klasy względnie trzy posady c. k. asystentów sanitarnych.

7. Wydano opinię w prawie pochowania zwłok w grobowcu w Sławentynie (powiat Podhajce).

Sprawy krajowe.

(*Wiadomości statystyczne o własności tabularnej w Galicyi*).

V.

(§) W końcu swej pracy zajął się prof. Pilat podziałem własności tabularnej na kategorye według rozmiarów, wykazując w obrębie każdej kategoryi ilość właścicieli i posiadany przez nich obszar.

Przedewszystkiem rozróżnia autor właścicieli tabularnych z obszarem po nad 10.000 morgów, zatem po nad jedną milę □ aust. Takich właścicieli jest w Galicyi 53. Posiadają oni razem 1,929.518 morgów, czyli 35·922 prc. całej własności tabularnej, a 14·15 prc. całego obszaru kraju.

W obrębie tej kategoryi należy do własności publicznej 8 właścicieli z obszarem łącznym 741.706 morgów, zaś do własności prywatnej 44 właścicieli z obszarem łącznym 1,187.811 morgów. W obrębie tej kategoryi przypada zatem 38·49 prc. obszaru na własność publiczną, a 61·56 prc. na własność prywatną.

Właścicicielami publicznymi w obrębie tej kategoryi są: Państwo, fundusz religijny, arcybiskupstwa lwowskie rzym. kat. i grec. kat., biskupstwo rzym. kat. przemyskie, kapituła łacińska lwowska, konwent OO. Dominikanów we Lwowie i fundacya hr. Skarbka. W kategoryi tej jest 45 właścicieli prywatnych, a mianowicie: br. Jan Liebig i sp. posiada 113.400 morgów (sążnie opuszczamy); hr. Roman Potocki 84.885 morg; Arcyksiążę Albrecht 79 967 morg.; Gródl, Zadik i sp. 68.726 morg.; br. Popper 58.468 morg.; Izabela i Jakób hr. Potoccy 45.239 morg.; hr. Włodzimierz i Alfonsyna Dieduszyccy 42 829 morg.; Stanisław hr. Badeni 40.745 morg.; Władysław hr. Baworowski 36.246 morg.; Karol hr. Lanckoroński 35 186 morg.; Lazarus i sp. 35.012 morg.; Wilhelm i Zofia hr. Siemieńscy-Lewiccy 32.402 morg.; Andrzej hr. Potocki 31.658 morg.; Adam ks. Sapieha 30 904 morg.; hr. Olivier i Marya Rességnier 25.053 morg.; ks. Eustachy Sanguszko 22.918 morg.; ks. Kalikst Poniński 21.569 morg.; Alfred i Władysław Schindler 20.811 morg.; ks. Hieronim Lubomirski 20.328 morg.; Kazimierz hr. Badeni 19 403 morg.; ks. Jadwiga de Ligne 17.761 morg.; Kazimierz Młodecki 17.444 morg.; hr. Agenor Gołuchowski 15.955 morg.; hr. Helena Mierowa 15.350 ks. Jerzy Czartoryski 14.857 morg.; hr. Emil, Rudolf, Franciszka, Marya i Zofia Baworowscy 14.665 morg; hr. Ludwik i Jadwiga Wodziccy 14.680 morg.; hr. Tomasz Zamoyski 14.326 morg.; Albin i Justyna Słoneccy 13.309 morg.; Florentyna Czartoryska 12.859 morg.; Leizor i Mojżesz Gartenberg 12.770 morg.; hr. Władysław Branicki 12.591 morg.; Józef Laufer 12.007 morg.; Władysław ks. Czartoryski 11.858 morg.; ks. Andrzej Lubomirski 11.803 morg.; hr. Ferdynand Hompesch 11.650 morg.; ks, Marcelina Czartoryska 11.534 morg., (po sprzedaży dóbr Podhajeckich odpada z tej kategoryi); Jan hr. Tarnowski 11.526 morg.; Józef Kolischer i spadkobiercy M. Kolischera 11 426 morg.; hr. Władysław Zamoyski 11.279 morg.; Karolina Weissmann 10.704 morg.; bar. Jan Brunicki 10.603 morg.; Gwarectwo jaworznickie 10 532 morg.; ks. Parma 10.458 morg.; Albina Włodkowa 10.114 morg.

Właścicieli tabularnych posiadających ponad 5000 aż do 10 000 morgów, jest ogółem 108. Posiadają oni razem 728.268 morgów, czyli 13·56 prc. całej własności tabularnej.

Właścicieli tabularnych, posiadających ponad 1000—5000 morgów, jest ogółem 946. Posiadają oni razem 1,795.644 morgów, czyli 33·43 proc. całej własności tabularnej.

Prof. Pilat rozróżnia następnie własność ziemską na następujące cztery kategorye:

Największa własność tabularna, t. j. ponad 5000 morgów, obejmuje 163 właścicieli, posiadających 2,657.786 morgów, czyli 49·48 prc. całego obszaru własności tabularnej, a 19·48 prc. całego obszaru kraju.

Wielka własność tabularna, t. j. niżej 5000 a nad 1000 morgów, obejmuje 946 właścicieli, posiadających razem 1,795.644 morgów, czyli 33·43 prc. całej własności tabularnej, a 13·16 prc. całego obszaru kraju.

Średnia własność tabularna nad 200 aż do 1000 morg. wykazuje 1611 właścicieli, posiadających 831.959 morgów, czyli 15·49 proc. całej własności tabularnej, a 6·10 prc. całego obszaru kraju.

Mała własność tabularna aż do 200 morgów, obejmuje 1775 posiadczy, którzy posiadają razem 85.878 morgów, czyli 1·60 prc. całej własności tabularnej.

Chcąc ocenić należycie znaczenie ekonomiczne i ogólno-społeczne powyższych czterech głównych kategoryj, zajął się prof. Pilat określeniem stanowiska owych kategoryj własności tabularnych wśród własności ziemskiej całego kraju. Autor podaje, że po wyłączeniu pastwisk i lasów, będących własnością niektórych gmin lub spółek włościańskich, i poza obrębem gór wysokich, gdzie poszczególne gospodarstwa włościańskie posiadają czasem pastwiska i lasy, nie ma w Galicyi własności nietabularnej z obszarem ponad 200 morgów.

Na podstawie badań przeprowadzonych poprzednio na nad podziałem własności w 249 gminach wybranych w całym kraju, przyjmuje autor — kończąc swą pracę — że w całym kraju własność ziemska z obszarem nad 200 do 1000 morgów zajmuje obszar mało co większy jak własność tabularna tych rozmiarów, t. j. 831.959 morgów, czyli 6·10 prc. całej powierzchni kraju.

Obszar zajęty przez własność ziemską do 200 morgów, oblicza autor w braku dokładnych badań nad podziałem własności nietabularnej w przybliżeniu na 7,380.000 morgów, czyli 54 prc. całej powierzchni kraju. Z tego obszaru jednak posiadłości znaczniejsze, nad 25 — 200 morgów zajmują tylko drobną cząstkę, cała reszta, zatem największa część przypada posiadłości z obszarem poniżej 25 morgów, najczęściej kilka do kilkunastu morgów.

Trzecią część powierzchni kraju zajmują tedy wielkie posiadłości ziemskie z obszarem nad 1000 morgów; więcej niż połowę tej powierzchni zajmują posiadłości ziemskie drobne, z obszarem najczęściej kilku lub kilkunastu morgów, a drobna stosunkowo część obszaru kraju, wypada na posiadłości ziemskie rozmiarów pośrednich, t. j. z obszarem nad 200 do 1000 morgów, zatem na tę kategoryę własności ziemskiej, która ze względów ekonomicznych i społecznych tak ważną jest dla naszego kraju.

Ruch własności ziemskiej w naszym kraju jest nader szybki. Zmiany, ztąd wynikłe, nie sprowadzają wzmocnienia owej pośredniej kategoryi własności ziemskiej, lecz owszem coraz dalsze jej osłabienie. Wielkie majątki rozszerzają się i zaokrąglają przez dokupna, ku czemu mianowicie wynagrodzenia za propinacyę dostarczyły funduszów; drobna własność zajmuje coraz dalsze obsza-

---

W nieznajomej, rozpłakane, przerażone dziecko, ustępowało zwolna miejsca kobiecie, obrażonej w dumie swej i godności.

Szczupła, wysmykła jej postać wyprostowała się i wyższą nieomal stała. W wielkich, ciemnych, jak szafir nieba, źrenicach, gromowładne zapłonęły błyski, fala gniewu zarumieniła napowrót kredowo blade policzki.

Starszy z dwóch mężczyzn wsparty o biurko, nie spuszczał z niej wzroku, przyglądając się w milczeniu tej charakterystycznej przemianie.

— Może chcesz ze mną pomówić sam na sam? — pytał tymczasem wyelegantowany fircyk, z nader wymownym umizgiem.

— Pozwól mi pan przejść, – rozkazała krótko.

— Gdzie? Do domu? No, no, pieszczotko, znamy się na żartach.... Nie sroż się tak bardzo, bo po cóż byś tu przyszła?

Drwiące to pytanie po raz wtóry, przywołało ją do rzeczywistości Czuła, iż winna im wytłómaczenie za śmiałe wtargnięcie do tego domu.

— Chciałam powitać pana Radwana. Do niego przyszłam jedynie, — objaśniła z hardo podniesionem czołem

Młody człowiek w ironicznym pochylił się ukłonie.

— Ach, — zawołał drwiąco — w takim razie nie przeszkadzam. Przepraszam, iż przerwałem miłe *tête-à-tête*.... Teraz przyjaciel mój nie będzie zapewne pozbawiony pocałunków, których mu pani srogo wobec mnie broniłaś. Winien bym dzięki złożyć za dobroć, z jaką nie chciałaś wzniecać w sercu mojem zazdrości i.... fałszywego apetytu.

W rysach dziewczęcia, śmiertelna odbiła się męka. Czuła, że jej ubliżają, wobec obelgi tej zaś, mocą nieświadomości swej, zupełnie była bezbronną. Wielkie oczy jej nie dumę już, lecz trwogę tylko wyrażały.

— Do pana Radwana przyszłam, — powtórzyła.

— Jestem na rozkazy pani, — zabrzmiał głos mężczyzny, który dotąd w milczeniu scenie się tej przyglądał.

— Winszuję, *mon cher, et bonne chance*, — rzucił młodszy.

— Jestem Tadeusz Radwan i służę pani, — powtórzył.

Cofnęła się, jakby w obawie, iż znowu w tych żelaznych znajdzie się ramionach.

— Ależ ja sądziłam, że zastanę wuja mego, Radwana. Wszak to jego mieszkanie?

— Jeden Radwan, czy drugi, albo to dla panienki nie wszystko jedno? Nie wybredzaj tak, moja piękna, — wtrącił młody elegant sarkastycznie.

— Proszę cię, Wiktorze, ani słowa, — przerwał nakazująco starszy, a zwracając się z głębokim ukłonem do młodej kobiety, mówił tonem pełnym szacunku.

— Przebacz pani, lecz zaszła tu, jak widzę, łatwa do usprawiedliwienia pomyłka. Wuj pani, a mój krewny Michał Radwan miał w rzeczy samej wczoraj przybyć do Warszawy. Wstrzymany jednak interesami, pozostał jeszcze dzień jeden na wsi, ja zaś, korzystając z jego upoważnienia, a wbrew moim zwyczajom, pozwoliłem sobie, zamiast do hotelu, do mieszkania tego zajechać

Ton poważny i ugrzeczniony, do jakiego przez całe życie nawykła, przywrócił jej po części przytomność i swobodę. W szafirowych oczach uśmiech już nawet drgać zaczynał.

Radwan przysunął jej fotel.

— Racz pani spocząć chwilkę i — dodał ciszej, — zapomnieć o tem co zaszło, a niespodziane to spotkanie do najmilszych w mem życiu chwil zaliczę.

Przypomnienie sceny poprzedniej, łuną szkarłatu czoło jej oblało.

— Co pan sobie o mnie pomyślisz? — wyszeptała.

— Pomyślę i zapamiętam, żeś pani jest czarownem, figlarnem dzieckiem. Nie, przepraszam, — dodał, widząc jej poruszenie, — nie dzieckiem, lecz kobietą wrażliwą i żywą jak iskra, a więc działającą tym razem, pod popędem serdecznego do wuja przywiązania. Zresztą zapomnij pani o tem.... Wszak, jeżeli się nie mylę, mam zaszczyt mówić z panną Wandą Bielicką, siostrzenicą i pupilką Radwana?

— O, tak. Wuj Michał od dzieciństwa ojca mi prawie zastępuje. Gospodaruję też zawsze w tem mieszkaniu i dla tego wpadłam dziś...

Ponowna purpura śliczne jej okryła rysy.

— Wszak miałaś pani nie myśleć o zaszłej pomyłce, — prosił. — Zresztą o co chodzi. Jako kuzyn Michała i matki pani, jestem także poniekąd wujem twym, a przynajmniej krewnym. W obec tego, *honny soit, qui mal y pense*, wolno nam było przywitać się w sposób trochę serdeczniejszy od innych. Panno Wando, proszę mi podać rączkę na zgodę i zapomnijmy o wszystkiem.

Czuła, iż człowiek ten pragnie jej przywrócić spokój i swobodę; z wdzięcznością też podniosła ku niemu pełne prostoty i słodyczy spojrzenie. Wyraziste, poważne oblicze Radwana wzbudzało zaufanie. Mógł mieć lat około czterdziestu, spokojny, wysoki, o ciemnych włosach i wąsach, starannie ubrany, czynił wrażenie siły i pewności siebie do broci i tej pobłażliwości, którą życie wyrabia tylko Szlachetne i otwarte jego rysy, mimowolne wzbudzały zaufanie; dziewczę też uśmiechnęło się, patrząc w te oczy, trochę zimne zazwyczaj, lecz w tej chwili szczerem zajęciem ożywione.

— I cóż nie dasz mi pani rączki, na znak zgody i życzliwości pokrewnej?

Drobna dłoń jej z lekkiem wysunęła się wahaniem.

Tadeusz Radwan ujął ją, a uchylając rożek rękawiczki, usta do białej jak alabaster, lecz miękkiej i życiem tętniącej przyłożył ręki.

— Michał szczęśliwszy, — mówił równocześnie, patrząc z jakiemś dziwnem na nią ciepłem. — Pokazuje się, że i w uczuciach rodzinnych można znaleść czasem rozkosz i nagrodę.

— O, wuj Michał, to anioł nasz opiekuńczy! — zawołała z zapałem.

— A piękny mi anioł, z takimi sumiastymi wąsami....

Rozśmieli się oboje.

— Kto się śmieje, ten przebacza, — uzupełnił żartobliwie. — A więc zgoda między nami, panno Wando; zgoda serdeczna i przyjacielska, na całe życie?

— Zgoda, — przyznała szczerze.

Radwan ponownie rączkę jej do ust podniósł.

— Ha, ha, ha! Obrażona cnota dała się przebłagać, — zabrzmiał w drzwiach przyległego pokoju głos szyderczy. — Ładną nawet stanowicie parę. Dalibóg, Tadeuszu, nie ma, jak być bogatym!

Dziewczę się podniosło gwałtownie.

— Wszak piękna pani pozwala mi już wejść? — ciągnął, przykuwając ją do miejsca drwiącem spojrzeniem.

Teraz Radwan podniósł się z kolei.

— I owszem, proszę cię, wejdź Wiktorze, — zawołał, poczem dodał: — Pozwolisz, iż przedstawię cię pupilce i przybranej córce Michała Radwana, której ja sam — dodał z naciskiem — mam zaszczyt bliskim być krewnym.

— Pan Wiktor Broniecki, sąsiad mój i przypadkowy towarzysz podróży, — objaśnił, prezentując młodego człowieka, który po uroczystym tonie Radwana poznał dopiero, iż traktując Wandę tak lekko, nietylko fatalną popełnił pomyłkę, lecz i przyjaciela obraził zarazem.

— Pani przebaczy, — wyjąkał.

— Panna Bielicka, — przerwał Radwan, obu nam wiele miałaby do przebaczenia; przychodząc bowiem do mieszkania najbliższego swego krewnego, nie mogła przypuścić, że zamiast wuja, pół-dzikich znajdzie tu ludzi.

I, przecinając z góry wszelką odpowiedź, zwrócił się ponownie do młodej dziewczyny.

— Pani pozwoli odprowadzić się do domu. Da mi to spóźnioną, lecz gorąco pożądaną sposobność przedstawienia się jej matce.

— Ależ i owszem; skoro zaś jesteśmy skuzynowani, proszę nie traktować mię tak ceremonialnie, — z czarownym prosiła uśmiechem. — Mama każdego członka rodziny, z otwartemi wita ramionami. — Poczem zarumieniwszy się nagle, dodała z figlarnem wejrzeniem: — *Honny soit, qui mal y pense!* Wszak to pańskie słowa, kuzynie?

Skierowali się ku wyjściu. Broniecki jednak zabiegł jej przy drzwiach drogę.

— Czy dla mnie nie znajdziesz pani, ani jednego słówka przebaczenia? — zapytał.

— I owszem, żegnam pana, — brzmiała chłodna odpowiedź.

Zmierzył ją natrętnem, palącem wejrzeniem, które zdawało się mówić: — Poczekaj, gorżko jeszcze tej dumy pożałujesz!

I skłoniwszy się, w milczeniu od drzwi odstąpił.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

ryowej pośredniej kategoryi przez parcelac folwarków dworskich, mianowicie na zadzie. tak, iż można się obawiać, że kategya własności ziemskiej z obszarem nad 20-1000 morgów, może z czasem zejść do minalnej liczby — prawie zniknąć.

Prof. Pilat upatrując w tej ewentualności bardzo doniosłe niekorzyści ekonomiczne i społeczne, uważa za jedno z ważnych zadań polityki krajowej, obmyślenie sposobów ratowania i wzmocnienia tej pośredniej kateryi własności ziemskiej w naszym kraju. Należałoby rozważyć, czy reforma prawa spadkowego, reforma stosunków kredytowych, poparcie usiłowań, zmierzających ku podniesieniu gospodarstwa rolnego i chowu bydła w gospodarstwach średniej wielkości, czy też jeszcze inne dalsze środki ustawodawcze i administracyjne, nie byłyby wstanie celu tego osiągnąć.

Parcelacya w celu powiększenia dalszych drobnych gospodarstw musi się dalej odbywać, lecz byłoby wielce pożądanem skierować ją raczej ku wschodowi, gdzie większa własność o wiele rozleglejszy obszar zajmuje, niż na zachodzie, gdzie kolonizacya wielkich obszarów mogłaby pomnożyć liczbę rąk, potrzebnych do pracy rolniczej, i podnieść gospodarstwo, a zarazem przynieść korzyść właścicielom przez sprzedaż ziemi po odpowiednich cenach.

Petersburg, 27 października.

(Pomoc państwowa dla gubernij dotkniętych głodem. — Sprzedaż majątków ks. Hohenlohe. — Projekt kolonizacyi rossyjskiej. — Wychodźtwo żydów).

(*C.*) Wedle urzędowego raportu rozdano dotychczas w 18 guberniach, dotkniętych nieurodzajem 31,905.500 rubli zasiłku a prócz tego wydano około półtora miliona rubli na roboty publiczne. W prasie odzywają się coraz głośniej skargi na nieodpowiedni rozdział zapomóg i na jaskrawe nadużycia jakich dopuszczają się zarówno ci, co rozdają zasiłki, jak ci co je odbierają. Zewsząd też nadchodzą zażalenia, iż ludność włościańska nie chce pracować licząc na to, że wsparcia rządowe wystarczą i że bez pracy będzie mogła przetrwać rok ciężki.

W chwili obecnej odbywa się na Litwie częściowa sprzedaż majątków ks. Hohenlohe, należących poprzednio do ks. Wittgensteina. Ogólny obszar tych majątków jest olbrzymi i wynosi 856.578 dziesięcin, z których w gubernii mińskiej znajduje się 753.000. W gub. witebskiej jeden majątek obejmuje obszar 20.000 dziesięcin w jednolitej całości. Otóż p. A. Isajew proponuje w gazecie *Nowosti*, aby skorzystano z tej sposobności i nabywszy majątki na rzecz skarbu, podzielono je następnie na parcele włościańskie i osadzono na nich chłopów rossyjskich Projekt ten podoba się bardzo dziennikom a *Swiet* zamieszczając na ten temat artykuł tak kończy:

„Lepiej niech włościanie rossyjscy osiedlają się w guberniach północno-zachodnich, aniżeliby mieli szukać szczęścia w odległej Syberyi lub w pobliżu Uralu. Na gruntach ks. Hohenlohe możnaby osiedlić conajmniej 100.000 włościan rossyjskich, a sprawą tą zająćby się powinno Towarzystwo, zorganizowane w celach czuwania nad kwestyą przesiedleń z gubernij wewnętrznych.“

Odeskie dzienniki donoszą, że wkrótce przybędzie agent br. Hirscha do Konstantynopola. Przyjazd ten ma pozostawać w związku z rozwiązaniem kwestyi o położeniu żydów w Rossyi, z których część ma być przesiedloną do Ameryki a część do Małej Azyi. Stan przybyłych do Konstantynopola żydów, którzy przedsięwzięli emigracyę bez odpowiednich środków, jest opłakany. Chociaż istnieje tam niby komitet emigracyjny, broni on jednak tylko emigrantów od głodowej śmierci, a całe nadzieje polegają na br. Hirschu. Pomimo wszelkich odezw br. Hirscha, skłaniających do powstrzymania się od emigracyi aż do ukończenia całego planu wychodźtwa, przybywają nad Bosfor bezustannie całe partye żydów i to prawie wyłącznie sami biedacy, gdzie mrą z głodu, dziesiątkowani grasującemi pomiędzy nimi chorobami, jak dyfterytis, dysenterya i t. p Rząd turecki, jak wiadomo, zabronił wysadzania emigrantów żydowskich w niektórych miastach, w Konstantynopolu jednak przebywać im wolno. Br. Hirsch obecnie opiekuje się tylko tymi emigrantami, którzy się przesiedlają za pośrednictwem jego kantoru.

Berlin, 28 października.

(Sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. — Król rumuński — Najnowszy reskrypt cesarski przeciw prostytucyi i rajfurstwu).

(*K.*) Komunikat *Nordd. Allgemeine Ztg.* zawiadamiający, iż w myśl intencyi rządu zasiądzie na stolicy arcybiskupiej w Poznaniu kapłan narodowości polskiej oddziałał niemile na nerwy narodowo-liberalnej prasy. Niechciała dać wiary oświadczeniu komunikatu, iż nie znalazł się odpowiedni kandydat narodowości niemieckiej i domyślała się, że nie wybrano dla tego kandydata Niemca, iż z jednej strony rząd pragnie i nadal — co się tej prasie ogromnie niepodoba — utrzymać z Polakami nić sympatyczną, z drugiej zaś Kurya sprzeciwiała się stanowczo wyborowi kapłana narodowości niemieckiej. Dzienniki konserwatywno-protestanckie zapisują wiadomość podaną przez *Nordd. Allg. Zeitung* bez wszelkich uwag. Z pism wolnomyślnych poświęcił sprawie tej dłuższy artykuł tylko *Berliner Börsen Courier*, który decyzyę rządu najzupełniej pochwala i na nią się godzi, a wybór arcybiskupa niemieckiej narodowości uważałby za krok niewłaściwy i zupełnie chybiony.

„Ktokolwiek zasiądzie na stolicy arcybiskupiej — tak kończy ten dziennik swe uwagi — będzie zawsze w pierwszym rzędzie arcybiskupem. Dla niego będą obowiązującemi ustawy krajowe, a istotna różnica pomiędzy arcybiskupem Polakiem a Niemcem zachodzi tylko ta, że arcybiskupowi narodowości polskiej jest łatwiej okazać się pojednawczym. Skoro rząd w kwestyi osobistej okazał się powolnym, złożył on tylko dowód, iż ma na oku cele przedmiotowe. Sądzimy, że to wyjdzie na korzyść ogólną.“

Lista osób, które bywają wymieniane na kandydatów na stolicę św. Wojciecha, jest dość obszerną. *Köln. Ztg.* donosi w ostatnim numerze, iż w kołach rządowych wzięto pod rozwagę nominacyę ks. prałata Stablewskiego, którego wielce pojednawcza i umiarkowana mowa, wygłoszona na wiecu katolików Polaków w Toruniu, sprawiła bardzo dobre wrażenie w Berlinie.

Wszystkie dzienniki berlińskie poświęświęcają artykuły wstępne wizycie króla Karola rumuńskiego, przyczem szeroko zastanawiają się nad stosunkiem Rumunii do trójprzymierza. Wszystkie głosy jednomyślnie zaznaczają, że księstwo rumuńskie może stale liczyć na przyjaźń Niemiec, o ile pozostanie świadome doniosłej roli, przypadającej mu na półwyspie bałkańskim. Przy tej sposobności powracają niektóre dzienniki do znanej sprawy małżeństwa następcy tronu, i dowodzą, że cała intryga miała na celu przeniesienie propagandy rossyjskiej w łono samejże królewskiej familii. Rodzinne te sprawy niemało prawdopodobnie zajęły miejsca w konferencyach pomiędzy królem a cesarzem Wilhelmem.

Więcej wszakże niż wizytą królewską, zajmują się dzienniki najświeższym reskryptem cesarza Wilhelma, skierowanym przeciw prostytucyi i rajfurstwu, które szerzą się tutaj w najniższych warstwach społeczeństwa w przerażających rozmiarach, jak to okazało się przy sposobności znanego procesu przeciw rodzinie Heinzów, w którym wszyscy 65 świadkowie płci mężkiej i żeńskiej, żyli z tego ohydnego zarobku.

Cesarz spowodowany został do ogłoszenia reskryptu z jednej strony pomienionym procesem, z drugiej zaś morderstwem sensacyjnem, dokonanem przez naśladowcę londyńskiego Kuby Rozpruwacza. Teraz wreszcie rozpocznie się energiczna i skuteczna walka przeciw rajfurstwu. Poważne koła berlińskie zalecają wejrzenie dokładne w sprawę strasznego raka społecznego, prostytucyi, zniesienie stosunków obecnych i naśladowanie w tej mierze innych krajów. Cała prasa wita naturalnie reskrypt cesarski z wielkiem uznaniem.

KRONIKA

Lwów, 30 października.

— **Mianowania w armii**. W galicyjskich pułkach pieszych mianowani:

Pułkownikami podpułkownicy: Eryk Thoss 90, Józef Boniewski 55, Adolf Odolski 58, Franciszek Grimm 45, Maurycy Perl 24.

Podpułkownikami majorowie: Aleksander Wolny 20, Klemens Czernowicz Ilnicki 58, Gabryel Schwarz Schwarzkron 10, Robert Weiss 30, Romulus Unczowski 41, Hugo Hoffmann 90, Maciej Swoboda 13.

Majorami kapitanowie I klasy: Juliusz Badałowski 58, Ferdynand Turczyński 77, Jan Steinbach 89, Edward Schirnbock 20, August Wurm 30, Alfred Scheinpflug 56, Józef Strnad 89, Juliusz Rieger 9, Piotr Blazik 15, Józef Sintic 41.

Kapitanami I kl. kapitanowie II klasy: Karol Uher 89, Jan Beinhauer 30, Piotr Mitschke 56, Adolf Semp 41, Piotr Ptacek 89, Oskar Preschel 56, Wilhelm Dębicki 89, Karol Pawlas 40, Franc. Salibill 55, Jan Esala 89, Edward Weissmann Zawidowski 55, Mikołaj Boroewicz 30, Zygmunt Huppert 90, Józef Göbel 56, Jan Dzugan 20, Emil Raczycki 10, Jan Kłosowski 90.

Kapitanami II klasy porucznicy: Romuald Prochaska 45, Piotr Poll 58, Józef Heisek 13, Edward Szybalski 95, Frydr. Weeber 40, Władysław Ryznerski 58, Jan Kohut 95, Frydr. Pokorny 30, Frydr. Golic 57, Jan Dudek 10, Leon Sieczyński 55, Stanisław Brykowicz 89, Julian Dzikowski 56, Porfiry Soniewicki 10, Karol Schultis 10, Henryk Grünzweig 55, August Fleischmann 75, Paweł Kozaurek 90.

Porucznikami podporucznicy: Karol Sehorz 89, Aloizy Reichel 45, Bronisław Sędzimir 45, Paweł Hornbostel 10, Józef Cliński 58, Józef Wagner 24, Franciszek Törk 9, Robert Kamler 89, Franciszek Lang 9, Władysław Baranowski 41, Ryszard Eschermann 45, Władysław Pecina 55, Mieczysław Gorecki 9, Fryderyk Schirmer 77, Wilhelm Mainks 77, Jan Reich 45, Wiktor Budiner 80, Emil Bohdanowicz 41, Emanuel Kudrnka 95, Henryk Spindler 20, Edward Slawik 45, Hugo Wohlang 56, Herman Fleicher 58, Franciszek Hedrich 13, Karol Koszan 89.

Podporucznikami kadeci zastępcy oficerscy: Andrzej Sawicki 89, Rudolf Schustler 13, Karol Schafferer 41, Jerzy Klenk 9, Fryderyk Palma 10, Mieczysław Linde 24, Wojciech Piechura 9, Karol Linhard 13, Kazimierz Schmidt 10, Wincenty Trzciński 9, Aloizy Pohl 56, Karol Vocilka 40, Jan Zbytowski 10, Aloizy Mainx 13, Franciszek Nowak 40, Antoni Hackenberg 90, Gustaw Brenner 58, Adolf Oswald 9, Wilhelm Quitta 10, Rudolf Mildauer 15, Artur Quirsfeld 30.

Przy strzelcach kapitanem II klasy: Wojciech Kaltenborn 30. Porucznikami: Artur Schopper 13, Karol Spilka 30. Podporucznikiem: Prokop Kerous 30.

— **Pierwsze płatki śniegu** polatują u nas od wczoraj, przy temperaturze bliskiej zera. Dotąd jednak zwiastun zimy nie zdołał usłać na ziemi białego całunu.

— **Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę, 31 b. m., o godzinie 6 wieczór, w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1. Sekcye naukowe w łonie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, referent dr. Warmski. 2. Romantyzm a klasycyzm w szkole, referent prof. Bizoń.

— **„Sokół“** tutejszy odbędzie w dniu 31 b. m. pierwsze posiedzenie ściślejszego komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystego obchodu 25 rocznicy istnienia Towarzystwa. Do komitetu tego wchodzą oprócz wydziału wybrani na walnem zgromadzeniu członkowie „Sokoła“, pp. Bardasz Ferdynand, radny miejski; Czerszyk Jan, inspektor kolejowy; Kiselka Karol, prezydent Izby handlowej; dr. Małachowski Godzimir, adwokat krajowy; Merunowicz Teofil, poseł sejmowy; Mochnacki Edmund, prezydent miasta, dr. Piętak Leonard, profesor Uniwersytetu: Romanowicz Tadeusz, członek Wydziału krajowego; Romanowski Ignacy, wiceprezydent magistratu, i Zima Franciszek, dyrektor galicyjskiej Kasy Oszczędności. Panowie ci oświadczyli chętną gotowość wzięcia udziału w żmudnej pracy urządzenia obchodu, godnego „Sokołów“.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu wrześniu 1891 roku 259.389 listów prywatnych niepoleconych: 178.320 kart korespondencyjnych; 62.914 posyłek pod opaską 11 483 posyłek z próbkami; 290.000 egzemplarzy gazet; 118.962 listów urzędowych; 54.864 listów poleconych; 11.841 przekazów na kwotę 423.341 zł. 87 ct.; 64 242 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 1,052 015 posyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 344.360 listów prywatnych niepoleconych; 158.640 kart korespondencyjnych; 54.350 posyłek pod opaską; 6.195 posyłek z próbkami; 111 398 egzemplarzy gazet; 52.650 listów urzędowych; 52.872 listów poleconych; 39.182 przekazów na kwotę 675.916 zł. 64 ct.; 42.177 posyłek wartościowych. Ogółem 861.824 przesyłek.

— **Kółka rolnicze** Biuro Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“ przenosi się z dniem 2 listopada do domu p Brykczyńskiego przy ulicy Kościuszki l. 7 na dole drzwi nr. 2.

— **Zaduszki.** W dniach 1 i 2 listopada b. r. ulica Piekarska od godziny 3 po południu będzie dla przejazdu zamkniętą.

Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego jedynie ulicą Kochanowskiego (Rury), a odjazd ulicą Łyczakowską.

Dla uniknięcia ścisku otworzono drugie wejście do cmentarza z ulicy św. Piotra i Pawła naprzeciw realności kamieniarza p. Schimsera.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dziś o godzinie pół do 9 z rana przy budowie pałacu Sprawiedliwości przy ul. Batorego. Duża korba żelazna, spadłszy z wysokości trzeciego piętra, ugodziła pracujących w bramie robotników Jana Pelowskiego i Franciszka Garczyckiego, przyczem pierwszy z nich niebezpiecznie zraniony został w głowę, drugi zaś nie doznał znaczniejszych obrażeń. Pelowskiego, liczącego lat 28, żonatego, odstawiono do szpitala powszechnego i wdrożono dochodzenie karne przeciw robotnikom, którzy w krytycznej chwili przy tej korbie byli zatrudnieni, a swą nieoględnością prawdopodobnie wypadek ten spowodowali.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 30 października 1891 roku. godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 29-go, do godziny 12 w południe dnia 30 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły słaby (2), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (81 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg, wysokość opadu 0·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —1·2°C, najwyższa +2·2°C wczoraj po południu, najniższa —5·0°C w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano polatywał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech: zwyżka 780 do 775 w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 771 mm

Prognoza na dobę dnia 31 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północy, co do siły słaby (1 2), średnia temperatura doby pozostanie około —1·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 prc.; opad: śnieg nieznaczny.

— **Przy wyborze członka do Rady nadzorczej** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dokonanym w dniu wczorajszym z dawniejszego obwodu wadowickiego, wybrany został na 95 głosujących 93 głosami p. Aleksander Gostkowski, z Tomic.

— **Ślub**. Wczoraj rano o godzinie 11 pobłogosławił kardynał książę biskup krakowski ks Dunajewski, w kaplicy swej, związek małżeński p. Aleksandra Laskiego, syna ś p. Władysława i Stefanii z hr. Ilińskich, z panną Michaliną Ordężanką, córką p. ministra pełnomocnego francuskiego, Władysława Ordęgi i ś. p. Jadwigi z hr. Czapskich. W orszaku weselnym znajdowały się rodziny pana młodego i panny młodej oraz ks. Dominikowie Radziwiłłowie, pp. Kaszowscy, hr. Breza z W. Ks. Poznańskiego, Osiecimscy i t. d. P. Ordęga podejmował gości ucztą w salonach Grand-Hotelu. Państwo młodzi wyjeżdżają do majątku swego Rosalina, w Królestwie Polskiem.

— **Szajka naganiaczy**, w okolicach Krakowa, o której zbrodniczej działalności donieślimy, znajduje się już pod kluczem. Za wskazówkami komisarza policyi, p. Wł. Swolkiena, wyśledzili i aresztowali inspektorowie policyjni w Krakowie całą szajkę. I tak naganiacze Marcin Kartsch i Nikel eskortowali wychodźców do Bielan; tu oddali ich Franciszkowi Zielińskiemu, którzy przy pomocy St. Suskiego, przeprowadził biednych ludzi do Józefa Piegzy w Rozkochowie, w powiecie chrzanowskim, ten wreszcie doprowadził ich do niejakiego Goryczki. U tego ostatniego przebyli wychodźcy od czwartku do soboty zeszłego tygodnia; Goryczko dopiero oddał ich jakiemuś nieznanemu chłopu, celem przemycenia przez granicę pruską. Szajka ta operowała w porozumieniu z sobą i dopuszczała się krzyczących na wychodźcach nadużyć. Wszyscy aresztowani naganiacze odstawieni zostaną do sądu.

— **Oszustwa dżokejskie**, których widownią w ostatnich latach był tor wiedeński, a o których wykryciu doniósł nam przedwczoraj telegram z Wiednia, jak łatwo zrozumieć, sprawiły nie tylko w stolicy Państwa niezwyczajne wrażenie. Żywo też zajmuje się tą sprawą prasa wiedeńska. a *W. Allg. Ztg.* poświęcając jej dłuższy artykulik, twierdzi, iż według zarządzonych ze strony Jockey-Clubu dochodzeń, żadnej nie ulega już wątpliwości, że do nieczystych manipulacyj, obliczonych na wyzyskanie totalizatora, należeli także „gentlemani“ z poza sfery dżokejskiej. Od dłuższego już czasu — pisze wspomniany dziennik — zdarzały się na torze wiedeńskim nader często prawdziwe niespodzianki: zwycięstwa koni bardzo miernej konduity, a to kosztem biegunów renomowanych już niekiedy na wszystkich innych pierwszorzędnych torach. Rozumie się, że nie tylko fachowi, ale i szersza, nieświadoma rzeczy publiczność, korzystając z totalizatora, stawiała przeważnie na konie „wypróbowane“ - i przegrywała zazwyczaj, gdyż zwycięzcami na torze bywały konie, na które nikt przedtem uwagi nie zwracał. Otóż pokazuje się, że owe niespodzianki, owe zwycięztwa „outsiders'ów“, t. j. koni najlichszego gatunku, były sztucznie zaaranżowane. wskutek porozumienia się poprzedniego niesumiennych dżokejów i tych, którzy stojąc poza nimi, nie wahali się nakłonić ich do tej najnowszej gry fałszywej. Na razie Jockey-Club wykluczył dwóch najbardziej obwinionych dżokejów, nazwiskiem Busby i Coates, ze wszystkich torów wyścigowych w Austro-Węgrzech na zawsze, a wielu innym ich kolegom udzielił ostrych napomnień. dalsze jednak dochodzenia są jeszcze w toku i dostarczyć mogą dowodów winy innych jeszcze osób.

— **Pięć zamachów samobójczych** zapisuje warszawska kronika brukowa za jeden dzień 27go b. m. W trzech z tych wypadków przyczyną targnięcia się na życie własne, był zawód doznany w miłości.

— **Wynalazek Polaka.** Dzienniki warszawskie donoszą, że inżynier-mechanik, p. Grubiński, skonstruował aparacik parowy, pół łokcia

wysoki, zajmujący przestrzeń nie większą nad łokieć kwadratowy, którego zadaniem jest wprowadzenie w ruch tramwayów, powozów, wozów ładowanych, młocarni i t p., przy użyciu nafty, benzyny, lub innych płynów palnych. Wynalazca uzyskał już patent zabezpieczający aparaty od reprodukcyi i wkrótce mają się odbyć próby publiczne. Akademia paryska wynalazków, po przedstawieniu opisu i rysunków nowego wynalazku, nadesłała p. Gr. dyplom pochwalny. Próby z aparatem dokonane będą w obec członków sekcyi technicznej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Warszawie.

— **Wyprawy do Afryki środkowej** Francuz, Decle, wysłany przez paryskie ministerstwo oświecenia i sztuk pięknych do wnętrza Afryki dla studyów etnograficzno-antropologicznych nad plemionami, zamieszkującemi pomiędzy Cap i Zambezem, donosi, iż dotarł już do góry Tshaneng, odległej o 2450 kilometrów od Cap. Wyruszywszy z Kimberley w towarzystwie uczonego belgijskiego. p. Lolaing, przebył Bechuanaland, idąc wzdłuż granicy Transwaalu i zachodniego wybrzeża rzeki Limpapo, czyli Krokodyla i pod koniec sierpnia przybył do Palapye (Mangwato), stolicy państw króla Khama, dowódcy plemienia Bamangwatos, nad rzeką Lutsani. Tu podróżnicy musieli się zatrzymać przez czas pewien, gdyż zbiegła cała niemal ich eskorta, bojąc się iść dalej, z powodu rozsiewanych wieści o żółtej febrze i ludożercach. Po zrekrutowaniu nowych przewodników i tragarzy, pp.: Decle i Lalaing wyruszyli w dalszą drogę. Po zbadaniu góry Tshaneng, zamierzają skierować się na północ, a po przebyciu słonego jeziora Makarikari, dotrzeć do Gozungola nad Zambezem. Poczem, zwiedziwszy słynne wodospady tej rzeki, Victoria Falls, mają się kierować wybrzeżami jej do krajów Raratsesów.

Druga wyprawa naukowa, pod dowództwem p. Bent, członka Towarzystwa archeologicznego w Londynie, prowadzi obecnie wykopaliska nad słynnemi ruinami Zymbabye w Mashanalandzie przy wschodniem wybrzeżu. Rezultaty owych poszukiwań przeszły wszelkie nadzieje. Odkryto zabytki fenickie i maurytańskie; pomogą one do odtworzenia pierwotnej historyi tej części Afryki, co do której brakło dotychczas danych. Przypuszczano zawsze, iż Mashanaland jest krajem Ophir z Pisma Świętego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Kobieta czy wazon, jeden z najpiękniejszych obrazów Siemiradzkiego, jak wiadomo, wystawiony jest od kilku dni w sali „Domu Narodnego" wraz ze słynnym obrazem prof. Marra „Biczownicy". Wspomniany obraz twórcy „Swieczników Nerona" wystawiony był w tym roku w Berlinie, gdzie żywe budził zajęcie wśród publiczności i znawców. Następnie ukazał się na wystawie w Magdeburgu, zkąd wprost przybył do Lwowa. U nas utwór Siemiradzkiego wystawiony będzie bardzo krótko, poczem odejdzie na wystawę krakowską. Piękny ten obraz, znany naszej publiczności tylko z reprodukcyj zagranicznych, przenosi nas myślą w świat odległej starożytności, między bogatych patrycyuszów rzymskich, rozmiłowanych w pięknie i powabie nie tylko dzieł sztuki... Jednemu właśnie z takich patrycyuszów przyprowadzono do nabycia uroczą niewolnicę a równocześnie inny handlarz przyniósł mu cenny wazon, niepospolite dzieło sztuki. I stary Rzymianin nie wie co wybrać: czy kobietę, czy wazon, który trzyma na kolanach. Taka jest treść tego obrazu, który powszechnie podoba się naszej publiczności.

„Tygodnik Illustrowany" pomieszcza kopię z pięknych rzeźb Piusa Welońskiego „Bojan" i „Sclavus saltans", dodając zarazem portret ich twórcy. Pełnym charakterystyki jest też narysowany przez St. Witkiewicza „Zaułek krakowski", a zwraca również uwagę rysunek J. Rapackiego, będący illustracyą do noweli p. M. Konopnickiej „Stacho Szafarczyk". W artykule „Niedziela w handlu" Józef Kenig wymownie popiera ujawnione w ostatnich czasach u nas (w Królestwie) żądania święcenia niedzieli.

Zygmunt Przybylski powrócił wczoraj do Warszawy, przywożąc z dłuższego odpoczynku dwie nowe jednoaktówki: „Schadzkę" i „Pierwszy bal". Oba utwory złożone już zostały dyrekcyi teatrów rządowych.

Listy z Ameryki.

VIII.

(Dokończenie).

Chicago 27 września 1891.

Mieszkam w jednym z pierwszorzędnych hoteli w Sherman-House, i porównywam amerykańskie hotele z naszymi. Palmę pierwszeństwa pod względem wygody należałoby właściwie przyznać tym pierwszym, gdyby nie rozmaite „ale".

Sprobujemy więc sobie uzmysłowić pobyt w takim hotelu. Na dworcu oczekuje nas murzyn, który zabiera wszystkie nasze przybory podróżne i znaczek na kufer, prowadząc nas równocześnie do omnibusu. Wchodzimy do hotelu wprost z dworu do olbrzymiej sali — a raczej przedsionka — gdzie się kręcą setki ludzi, spacerując wzdłuż i wszerz, lub też zasiadając ławki dookoła, paląc tytoń, czytając gazety gwarząc o interesie i polityce. Tu sprzedają tikety na wszystkie koleje, tam mieniają pieniądze lub sprzedają gazety i cygara, tuż obok jest wejście do fryzyera i do baru. W samym środku króluje kasyer i sekretarz hotelu — ten ostatni zapisuje nazwisko przybyłego i wydaje mu klucze z numerem jego pokoju. Potrzeba więc tylko siąść na elewator, a znajdziemy się w naszym pokoju i ku wielkiemu zdziwieniu znajdziemy wszystkie pakunki już na miejscu. Tożsamo i przy odjeździe należy tylko sekretarzowi podać pociąg i cel podróży a otrzyma się blaszkę na większy pakunek, i nie potrzeba się nawet trudzić do pokoju, gdyż drobniejsze rzeczy znajdzie się w wagonie, większe u celu podróży — przyczem naturalnie nikt nie wyciąga ręki o napitek.

Natomiast ujemną stronę takiego hotelu stanowią łóżka podwójne, — można więc w razie przepełnienia dostać za towarzysza nie tylko do pokoju, ale i łóżka zupełnie nieznajomego, trzeba więc zawczasu zastrzedz się przeciwko temu.

Zwykła cena takiego hotelu wraz z zupełnem utrzymaniem wynosi 4—5 dolarów dziennie, naturalnie, jeżeli pod względem wyboru pokoju nie jest się wybrednym, gdyż inaczej cena idzie bardzo w górę.

Wszystkie urządzenia hotelowe, jak parlory (wspólne salony), czytelnie, jadalnie, łazienki, są bardzo eleganckie i wygodne, — ujemną stroną jest okoliczność, że można tylko w pewnych, ściśle oznaczonych godzinach jadać, tak n. p. kolacya po teatrze jest rzeczą wprost niemożliwą.

W całej północnej Ameryce jest jedzenie przeważnie liche. Przedewszystkiem nie mile nas uderza zupełny brak naturalnego masła, które zastępują sztucznym przetworem z margaryny. Przejechałem całe Stany Zjednoczone wzdłuż i wszerz, i dziwna rzecz, w tym kraju preryi i chowu bydła na wielką skalę — nie spotkałem się ani razu z naturalnem masłem.

Kawa jest przeważnie licha, herbata zawsze haniebna, wszystkie zupy pieprzne i korzenne. Ostrygi wielkie i nieszczególne, często zastępują je niesmacznemi muszlami zwanemi „claims" ryby morskie (Blue- i Whitfish) liche, słodkowodne, dobre, ale źle przyrządzone.

Sławne amerykańskie „steaki" składają się z kawałka mięsa, przypieczonego z jednej strony na ruszcie na węgiel, cielęcina i baranina nadzwyczajnie tłusta. Jarzyny piękne, lecz gotowane i podawane w niemożliwych sosach. Leguminy przeważnie dobre, mianowicie nadziewane owocami, t. zw. paje (pie), a przypominające nasz strudel.

Jako specyalne amerykańskie potrawy, które musza być przy każdym obiedzie, są następujące: surowe pomidory krajane w płatki, a spożywane z solą i pieprzem, pieczone bataty, mające smak kasztanów, skrobana kukurudza z sosem jako jarzyna do mięsiwa, pieczona cebula ze śmietaną, zielona nać z selerów, pikle w muszlardzie i t. p.

Amerykanin i Amerykanka jedzą stosunkowo dużo i nie apetytnie. Od 8—9 rano trwa śniadanie, t. j. breakfast, od 12—1 drugie śniadanie, t. j. lunch Pierwsze składa się z owoców, ryb, mięsiwa, jaj, ciastek, herbaty, kawy i t. p., drugie odpowiada naszemu obiadowi.

Właściwy obiad odbywa się między 6 a 8 wieczorem. Przedemną leży karta dzisiejszego obiadu, pozwolę więc sobie przepisać ją w tłómaczeniu, aby łaskawy czytelnik w dalekim wschodzie miał pojęcie o amerykańskich obiadach: zupa pomidorowa, zupa muszlowa, surowe pomidory, nać z selerów, surowe ogórki, wieprzowina z czarną fasolą, ryba z sosem, gotowana kura z sosem z jaj. Corneed Beef, wędzonka z kapustą, rostbeef, kapłon z truflami, pieczone jagnię, potrawka cielęca z sosem pomidorowym, hiszpańskie oliwy, sałaty, pikle, sałata z kurcząt, pieczone ostrygi, potrawka z kurcząt po hiszpańsku, ragout z jagnięcia z turnipsem, kotlet à la financière, gotowane brzoskwinie z winnym sosem, lód (nie lody!) pomarańczowy, gotowane i francuskie ziemniaki, pieczone bataty, pieczona cebula, kalafiory, szpinak z jajem, puding, paja jabłkowa i brzoskwiniowa, ciastka, lody, owoce, sery, kawa, herbata, maślanka.

Kto ma dobry apetyt, może to wszystko zjeść za porządkiem, w przeciwnym razie wybiera sobie cały szereg potraw a murzyn przynosi mu wszystko naraz, zastawiając cały stół talerzami, talerzykami, salaterkami i półmiskami. Naturalnie, że ilość zjedzonych potraw nie wpływa bynajmniej na cenę, która jest taka sama, choćby się i niczego innego nie jadło. O lichej usłudze murzyńskiej wspominałem już w dawniejszych listach.

Amerykanie łykają wszystko nie żując, niestety i Amerykanki jedzą bardzo wiele i prędko. co wcale ładnie nie wygląda. Już to w ogóle Amerykanki są ciekawe istotki i nie dziwię się wcale, że tomy o nich pisano. Co do mnie, to nie myślę bynajmniej tematu tego poruszać, bo za krótko jestem w Ameryce, abym miał być znawcą tutejszego świata.

Jedno tylko mogę nadmienić, że nie lubiąc w ogóle przesady, jestem nieco zgorszony tą stroną charakteru płci pięknej w Stanach Zjednoczonych. Zarówno ta wielka samodzielność dam, jak też i ich pruderya, granicząca ze śmiesznością, jest przesadą.

Będąc z wizytą u wspomnianego wyżej obywatela z Chicago, mego przewodnika, spostrzegłem u niego w salonie brzydki fortepian rococo, którego nogi podobne były do nóg ludzkich. Nogi te przystrojono w haftowane majteczki, a kiedy się pytałem o powód tego dziwnego przystrojenia, odpowiedział mi gospodarz z uśmiechem, że nie wypada, aby damy patrzyły się na nagie nogi, chociażby to były tylko nogi fortepianu, gdyż to shocking!...

Dziwna, że w obec tych przesadnych pojęć o przyzwoitości, dzieją się i cierpi się tu rzeczy, którychby u nas nie ścierpiano.

Dyrektor pewnej wyższej szkoły „High School", tłómacząc nam korzyści z faktu, że młode damy i chłopcy razem się uczą, podnosił n. p., że dzikie „boys" nabierają w obec dam ogłady, że jedna płeć współzawodniczy z drugą w naukach i t. p., a w końcu dodał w swej bezgranicznej naiwności: „Ma to swe i złe strony, gdyż pewien — na każdy sposób mały — procent uczenic z wyższych klas musi ze względów fizyologicznych przed czasem opuszczać szkołę".

Znanym jest fakt, że piwiarnie i restauracye w południowych Niemczech mają usługę żeńską i wiadomo powszechnie, że w fakcie tym nie ma i cienia nieprzyzwoitości.

W Chicago trochę odmiennie ta rzecz się przedstawia. Liczne kolorowe napisy nawet na głównych ulicach oznajmiają przechodniom, że w tej piwiarni usługują młode, piękne i grzeczne dziewczątka. Z obowiązku podróżnika, zwiedzającego świat, zaszedłem i ja do tego rodzaju lokalów — i mogę powiedzieć — używając hiperboli, że w obec nich nasze „tingle-tangle" są klasztorami.

Lecz mam dość — wypoczynku, miasta i ludzi.... mnie ciągnie ku sobie piękna i potężna przyroda; — „the maid of mist" dziewica z mgły, królująca w nurtach Niagary, wabi mnie do siebie, a więc dalej na północ do zielonej Kanady!... *god bye!... god bye!..* ty potężna królowo Michiganu!

Prof. dr. Emil Dunikowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*Lustratorowie Kółek rolniczych*).

Zarząd główny „Kółek rolniczych" w trafnem ocenieniu doniosłości i potrzeby odbywania jak najczęściej lustracyi gospodarstw włościańskich, czynił w ostatnich latach wszelkie możliwe starania, celem uzyskania odpowiednich subwencyj na ustanowienie stałych lustratorów i nauczycieli gospodarstwa wiejskiego, w takiej liczbie, aby każde Kółko rolnicze przynajmniej raz w roku mogło być przez lustratora zwiedzone. Starania te znalazły przychylny posłuch w pierwszym rzędzie Sejmu, z którego inicyatywy Wydział krajowy zamianował dwóch nauczycieli wędrownych i powziął uchwałę zmierzającą do powiększenia liczby takich nauczycieli, niemniej uznał program ustanowiony przez Zarząd główny dla lustratorów „Kółek rolniczych" za odpowiedni uchwalając zarazem jednolitość działania krajowych nauczycieli wędrownych i lustratorów „Kółek".

Zarząd główny pozyskawszy szereg teoretycznie i praktycznie wykształconych gospodarzy, polecił im w r. 1890 przeprowadzenie lustracyi gospodarstw w 171 gminach a jednocześnie odniósł się do zarządów dotyczących „Kółek rolniczych", zarządów powiatowych, a względnie delegatów Towarzystwa, Rad powiatowych, wreszcie towarzystw gospodarskich i rolniczych, upraszając je o popieranie zadania lustratorów i udzielenie tymże potrzebnych wskazówek, co też chętnie czyniły wzmiankowane instytucye.

Stosownie do otrzymanych od Zarządu głównego instrukcyj, badali pp. lustrato owie najprzód stosunki miejscowe gospodarskie, zwiedzali w towarzystwie gospodarzy ich gospodarstwa, wykazując wadliwości, zarazem podawali łatwo wykonalne środki poprawniejszego gospodarowania i odpowiedniejszego wykonywania robót. Następnie przeprowadzali na zebraniu „Kółka rolniczego" rozbiór praktyczny tego, co w czasie przeglądu gospodarstw w krótkości wytykali i nawiązując do poczynionych podczas przeglądu spostrzeżeń, wywoływali dyskusyę pomiędzy słuchaczami nad tem, w jaki sposób m gliby wprowadzić zalecone ulepszenia.

Sprawozdanie z odbytych w ten spo ób lustracyj w 171 gminach, przedłożyli Zarządowi głównemu lustratorowie i Zarządy dotyczących „Kółek rolniczych", a na podstawie tych sprawozdań Zarząd główny ogłosił właśnie w streszczeniu ważniejsze szczegóły z działalności i spostrzeżeń lustratorów w r. 1890.

Lustrator p. Seweryn Wiśniewski zwiedził ogółem 2 gmin, mianowicie w powiecie podhajeckim 10, brzeżańskim 1, buczackim 1, rohatyńskim 15. W gminach powiatu podhajeckiego zauważał lustrator powszechne złe obchodzenie się z nawozem, a główną wadliwość i przyczynę nieprodukcyjności gospodarstw, przypisuje złemu żywieniu inwentarza, spowodowanemu niedostatecznem, a nawet zupeł em pomijaniem uprawiania roślin pastewnych, przy braku łąk naturalnych i pastwisk. Po czał więc w zędzie o uprawie roślin pastewnych jako to: czerwonej ko icz ny, o jej właściwościach, suszeniu na siano, kan ance — o i prawie buraków pastewnych, marchwi, rzepy, końskiego zęba, sposobie jego użycia i przechowania na zimę.

Ze względu, że lu o g podarze umieją ocenić i znają wagę ść nawozu w gospodarstwie rolnem, spostrzegł jednak p. wszec ne tutaj złe z nim obchodzenie się, p u czał wszędzie, jak zakładać i urządzać gnojownie, jak pomnażać i ulepszać nawóz.

Dostrzegłszy w końcu zupełne zaniedbanie sadów, polecał ich pielęgnowanie, stawiając za przykład te gminy, w których starannie utrzymywane sady przynoszą gospodarzom wiejskim znaczne dochody.

Sprawozdania lustratora z odbytych przeglądów gmin powiatu rohatyńskiego, uwidoczniają, że i tutaj główną przyczyną nieodpowiedniej produkcyjności gospodarstw włościańskich, jest powszechnie złe obchodzenie się z nawozami i niedostateczna uprawa roślin pastewnych — to też w tym kierunku starał się o pożądaną i konieczną zmianę ku lepszemu, odpowiednie wszędzie dając pouczenia.

Lustrator, p. Zygmunt Gawarecki zwiedził ogółem 62 gmin, mianowicie: w powiecie łańcuckim 19, rzeszowskim 9, w powiatach: jarosławskim, lwowskim i kolbuszowskim po jednej, grybowskim 10, gorlickim 8, pilzneńskim 11 gmin.

W wymienionych powiatach, te gminy, w których „Kółka rolnicze" już dawniej zostały zawiązane i w których lustratorowie mieli już w latach poprzednich sposobność udzielać swych wskazówek i rad, wykazują widoczny postęp i zmianę ku lepszemu, co wymownym jest dowodem, iż systematyczne przeprowadzenia lustracyj gospodarskich wpływają skutecznie na ulepszenie roli i powiększenie dochodów mniejszych gospodarstw.

Sprawozdanie podnosi przedewszystkiem, iż w powiecie łańcuckim znajduje się u członków „Kółek rolniczych" poprawniejsze gospodarstwo — konie, trzoda chlewna, a szczególnie piękne i dobrze utrzymane bydło rogate zdradza już pewne uszlachetnienie rasą holenderską, — wartość nawozu nie bywa już wszędzie zapoznawaną, obchodzić się z nim zaczynają staranie i umiejętnie i już gdzie niegdzie spotkać się można z wzorowo, dobrze urządzoną gnojownią, a uprawa roślin pastewnych powszechną się stała.

W powiecie gorlickim i grybowskim weszło już w zwyczaj korzystne używanie nawozów sztucznych, szczególniej mączki kościanej, a niektóre „Kółka rolnicze" sprowadzają jej wcale poważną ilość po $1^1/_2$ do 2 wagonów wyłącznie dla swych członków — równie nie bez korzyści. za przykładem „Kółka rolniczego" w Ptaszkowej, trudnią się w tych powiatach już powszechnie gospodarze kupowaniem wołów, w celu sprzedaży po podpaseniu, na czem zwykle dobrze wychodzą, zwłaszcza, że kupując te woły pod koniec zimy, obrabiają sobie niemi całe pole, poczem dopiero na rzeź sprzedają. To samo robią po raz drugi w roku, pod koniec lata. W powiecie pilzneńskim zaprowadzają orkę w szersze zagony, a lubo wielkie tam i powszechne niedostatki spostrzegać się jeszcze dają w hodowli bydła i uprawie roślin pastewnych, to jednak staranniejsza uprawa roli, pielęgnowanie koni i trzody chlewnej uwidoczniają pewien postęp.

W Przeworsku na odbytem tam zjeździe członków „Kółek rolniczych", zwiedzał lustrator wykonywaną podówczas przez p. Reimana miejscowego nauczyciela, budowę

domu z pizy, mało u nas znanej. Towarzyszącym mu gospodarzom objaśnił p. lustrator, że budowa domów z pizy jest pospolita w klimacie gorącym i więcej suchym jak u nas, może jednak i u nas być używaną, byle były zachowane pewne warunki. Budowa taka powstaje z ubijanej gliny, świeżo ukopanej — bo ta najlepsza — a dom, w ten sposób wzniesiony, jest tani.

Towarzyszący lustratorowi gospodarze zapytywali, czy podobne domy z pizy byłyby dobre dla włościan, ponieważ już są tacy, którym się budowa taka podoba. — Lustrator objaśnił, że byle tylko były starannie wzniesione, to dla swej taniości i bezpieczeństwa od ognia, wcale by były odpowiednie; pamiętać jednak należy, że trzeba bezwłocznie naprawić każde odpadnięcie tynku wapiennego, który nie tylko zabezpiecza glinianą pizę od uszkodzeń przez wpływ deszczu i powietrza, ale jest także potrzebny i dla zdrowia ludzi. Glina bowiem nie wypalona i nie pokryta szczelnie do niej przylegającem wapnem, naciąga rozmaite wyziewy i miazma, które potem zanieczyszczają powietrze w mieszkaniu i czynią je niezdrowem.

Trzeci z rzędu lustrator p. Wł. Szybiński, zwiedził w powiecie lwowskim 3 gminy, rohatyńskim jednę, kołomyjskim 9, gródeckim i rudeńskim po 11, w mościskim gmin 20.

W niewielu tylko z gmin zwiedzonych istnieją „Kółka rolnicze“. Lustrator znalazł stan gospodarstw włościańskich w tych gminach w ogóle w złym stanie i wadliwości niemal wszędzie jedne i te same: mechaniczna uprawa ziemi licha, niedostateczna, wygnojenie słabe — konie i bydło po największej części drobne i źle utrzymane, skutkiem pominięcia uprawy roślin pastewnych — chów trzody chlewnej i drobiu na niskim stopniu — sady także zaniedbane, toż samo i pszczelnictwo, które jednak n. p. w powiecie gródeckim, zwłaszcza w okolicach siedziby „Kółka rolniczego“ podnosić się poczyna. Na łąkach i pastwiskach nie bywa wykonywaną żadna melioracya, a wydatność nawet żyznych pól zbyt mała, z powodu ustawicznej uprawy zbóż po sobie.

Tylko w Ebenau, gminie zamieszkałej przez kolonistów niemieckich, gospodarstwa włościańskie znacznie się wyróżniają, od gospodarstw w gminach sąsiednich — lepsza tu oprawa ziemi, inwentarz żywy roślejszy i lepiej utrzymany — uprawa pasz rozszerzona, oprócz bowiem koniczyny, uprawiają i buraki pastewne a nawozu produkują więcej i lepszej jakości.

Lustrator p. Jan Biedroń zwiedził 18 gmin w powiatach: bocheńskim i limanowskim. Gospodarstwa w powiecie limanowskim pomimo pracowitości włościan i dodatniego wpływu zawiązanych tam dawniej „Kółek“ stoją w ogóle jeszcze dość nisko, chociaż zwrot ku lepszemu już się ujawnia. Lustrator zauważał, że w gminach tego powiatu coraz częściej bywają używane nawozy sztuczne, hodowla bydła się podnosi, wchodzi w użycie osuszanie i drenowanie gruntów, i że rozwija się sadownictwo, a gdzie niegdzie i pszczelnictwo. — Złem dotkliwem jest w tym powiecie tak wielkie rozdrobnienie gruntów, które są przeważnie górskie gliniaste, ciężkie i mokre, że znaczna część gospodarzy nie może utrzymać własnego inwentarza, i musi uprawę swoich pól wynajętym inwentarzem wykonywać i drogo opłacać, a co najważniejsza, nie może we właściwym czasie ani zorać ani zasiać. W celu zaradzenia złemu, gospodarze zapobiegliwsi łączą się w spółki po dwóch i naprzemian swoje pola uprawiają, lub też krów do pracy używać zaczynają. Z gospodarstw nie utrzymujących inwentarza roboczego, te tylko prosperują i w tych ziemia najwięcej przynosi, w których z powodu zbyt małego obszaru, ($^1/_2$ do 1 lub 2 morga), uprawa ogrodowa, ręczna jest wykonywaną. Niekiedy chałupnik, który ręcznie uprawił kilka swoich zagonów, zbiera mało mniej, jak jego sąsiad z 2 i 3 razy większej przestrzeni. W ogóle najprodukcyjniejsze są w tym powiecie gospodarstwa 15 do 30 morgowe i gospodarstwa tak małe, że wszystkie roboty w polu są ręcznie wykonywane. Oprócz rodrobnienia gruntów, klęską jest to — jak zaznacza sprawozdanie — iż gospodarze pracują przeważnie na procenta najczęściej lichwiarskie — a lichwa w różnych objawia się tu sposobach. Istnieje tam n. p. także lichwa bydlęca, polegająca na tem, że żyd dostarcza podupadłemu gospodarzowi bydła użytkowego a najczęściej krów. Często się zdarza, że z powodu braku ziarna na zasiew, podupadły gospodarz jest zmuszony przystać na propozycyę żyda, który dostarcza ziarna pod warunkiem podzielenia się zbiorami.

Głównym dochodem gospodarzy w tym powiecie jest chów bydła i trzody chlewnej — niestety w tym kierunku mało dotychczas w powiecie limanowskim przedsięwzięto, aby poprawić rasę i podnieść hodowlę bydła, tej najracyonalniejszej gałęzi gospodarstwa w górskich okolicach. Niektóre wsie, jak Słopnice szlacheckie i królewskie, mają z wypasu i handlu bydłem wcale pokaźne zyski, również w niektórych okolicach tego powiatu hodowla owiec przynosi dość znaczne dochody.

Targ zbożowy. *)

Dnia 30 października 1891.

Lwów, pszenica 10·— do 10·80, żyto 9·— do 9·50, jęczmień 6·— do 8.—, owies 6·50 do 7·10, rzepak 13·— do 14·15, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 46·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10· do 10·75, żyto 8·90 do 9·40, jęczmień 5·90 do 7·—, owies 6·35 do 6·80, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40 — do 45·—, biała —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·75 do 11, żyto 9·— do 9·50, jęczmień 5·80 do 7·—, owies 6·— do 6·70, groch 6· do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 45·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 10·— do 11·—, żyto 9·25 do 9·60, jęczmień 6·— do 6·50, owies 6·50 do 7·20, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40· do 46·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20·50 zł.

Ruch handlowy żwawszy. Zlecenia na zakupno gotowego ziarna i na dostawy dość liczne. Producenci zachowują pewną rezerwę w transakcyach.

*) Przedruk wzbroniony.

Licytacye. Dnia 10 listopada b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. i k. wojskowym składzie łóżek we Lwowie (ul. Zyblikiewicza nr. 31) licytacya różnych odpadków lnianych i wełnianych; tudzież sznurów, zebrać się mających w ciągu roku 1892 w magazynach we Lwowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Stanisławowie, tudzież w filiach: w Brzeżanach, Złoczowie, Żółkwi, Kołomyi i Czortkowie, wreszcie w szpitalu garnizonowym we Lwowie.

Przybliżona liczba odpadków wynosi: odpadków białych 7390 klgr., odpadków szarych 10.857 klgr., wełnianych 3920 klgr., a sznurów 361 klgr.

Oferty pisemne wnieść należy w powyższym terminie do c. i k. wojskowego magazynu łóżek we Lwowie, gdzie też bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent *K. Kiselka* m. p.

Sekretarz *M. Bodyński* m. p. radca ces.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Salcburga; a Najdost. Arcyksiążę Franciszek Salwator do Lichtenegg.

Papież zawiadomił Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika, iż w zeszły wtorek odprawił mszę św., na intencyę wyzdrowienia Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii.

Podaliśmy wczoraj ważną dla W. Księstwa Poznańskiego wiadomość o rozporządzeniu ministra oświecenia, mocą którego wszystkie dzieci, w razie życzenia ich rodziców, mogą brać udział w nauce prywatnej języka polskiego. Dziś dodajemy, że rozporządzenie to, noszące datę 2 października r. b., pozwala pobierać tę naukę wszystkim dzieciom uczęszczającym do szkół ludowych bez różnicy narodowości i wyznania.

W sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby w czynnej armii niemieckiej rozesłało ministerstwo wojny do komendantów wszystkich korpusów okólnik; jedni oświadczyli się za tym projektem, drudzy przeciw. Obecnie polecono komendantom korpusów, aby utworzyli próbne bataliony z dwuletnim terminem służby. Bataliony te zostaną utworzone w listopadzie po przybyciu rekrutów. Sprawozdanie o tej sprawie przedstawi rząd parlamentowi, który zbierze się, wedle najświeższych wiadomości 17 listopada.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, iż między Kuryą apostolską a rządem węgierskim nastąpiło już porozumienie co do obsadzenia wakujących arcybiskupstw węgierskich. Wskutek tego ogłoszone zostaną w najbliższych dniach nominacye ks. opata z Martinsberg, Vaszarego, arcybiskupem Ostrzyhomia i księciem prymasem, ks. Ciaski, arcybiskupem Kalocsy, a ks. Vuceticza arcybiskupem Zagrzebia. Konsystorz papieski odbędzie się prawdopodobnie z początkiem grudnia, a nastąpi na nim prekonizacya trzech wspomnianych książąt Kościoła, oraz prekonizacya arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, którego nominacya do tego czasu nastąpi. Między Kuryą a rządem pruskim nastąpiło już porozumienie, nie tylko co do zasady, iż arcybiskupem ma być mianowany Polak, ale także z obu stron zgodzono się już podobno na pewną osobistość.

Zakaz wywozu z Rossyi wszelkiego zboża, z wyjątkiem pszenicy, ma, wedle *Mosk. Wied.*, nastąpić w krótkim czasie.

Obok pogłosek o projekcie utworzenia ministerstwa rolnictwa, przytacza *Dień* jeszcze projekt organizacyi oddzielnego ministerstwa przemysłu i handlu.

Donoszą z Belgradu: Na zaproszenie Rządu austro-węgierskiego, zgodził się rząd serbski na możliwie prędkie podjęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego. W tym celu mianował rząd serbski swoich delegatów, mianowicie radcę stanu Popowicza, dyrektora monopolu Paczu, naczelnika oddziału celnego w ministertwie skarbu Stefanowicza, prezesa gremium kupieckiego Stamenkowicza i sekretarza ministeryalnego Zukicza. Rokowania rozpoczną się już temi dniami w Monachium, a następnie będą się dalej prowadziły w Wiedniu i tam też zostaną podpisane.

Demokratyczna lewica senatu francuskiego, wybrała przewodniczącym senatora Ranc, który, dziękując za wybór, rzekł między innemi: Republika wchodzi w drugą fazę. Jest ona teraz ugruntowana, i spoczywa na silnych fundamentach. Wyższa nad wszelkie zaczepki, może z uśmiechem spoglądać na wszystkie kokieterye, robione jej dzisiaj przez wczorajszych nieprzyjaciół; następnie mówił Ranc o republice, stojącej dla wszystkich otworem.

Pomiędzy biskupami francuskimi znalazł się jeden, który wystąpił w obronie ministra Fallières'a, i wzywa episkopat francuski do pojednania z rządem republikańskim. Mianowicie arcybiskup z Sens, monsignor Wiktor Bernadon, wystosował list do ministra sprawiedliwości i wyznań, i w liście tym, powołując się na patryotyzm duchowieństwa francuskiego, zapewnia ministra, że episkopat francuski użyje wszelkich środków, aby nie zawieść zaufania, jakie rząd republikański okazał biskupom, a dalszych pielgrzymek do Rzymu na czas pewien zupełnie zaniecha. Ze strony większości republikańskiej widoczne są takie usiłowania załagodzenia całej tej sprawy, aby nie wywoływać agitacyi radykałów. Zresztą sytuacya wyjaśni się dopiero po ukończeniu procesu, wytoczonego arcybiskupowi Gouthe-Soulardowi. Stosunek rządu do episkopatu i do Watykanu stał się przedmiotem wszechstronnej dyskusyi w parlamencie, przyczem Delafosse wystąpił silnie przeciwko postępowaniu rządu francuskiego. Najważniejszym jednak momentem dyskusyi parlamentarnej było oświadczenie Pichona i samego Delafosse, który, jak wiadomo, uchodzi za klerykała, że we Francyi nikt nie myśli o przywróceniu świeckiej władzy papieża.

Lord-kanclerz Wielkiej Brytanii, lord Halsbury, miał przed kilkoma dniami wybitną polityczną mowę, przy sposobności otwarcia nowego klubu unionistów w Ayr. Główne ustępy przemówienia odnosiły się do angielskiej polityki zagranicznej, od której, według wywodów lorda Halsbury, zależy przedewszystkiem powodzenie handlu i przemysłu. Musi być ona głównie stałą i świadomą celu; w przeciwnym razie Wielka Brytania nie może rachować na zaufanie zagranicznych mocarstw. Jeżeli każdy żartobliwy projekt, wypowiedziany na jakiemkolwiek politycznem zgromadzeniu, wystarczy do wywołania zmiany w całej polityce zagranicznej, wówczas inne narody nie zechcą mieć nic z Anglią do czynienia. Obce mocarstwa pragną wiedzieć, jak Anglia działać będzie w razie zmiany gabinetu; Anglia zaś postępowaniem swojem powinna wzbudzić w nich taką ufność, żeby niepotrzebowały wśród niepokoju obawiać się podobnego wypadku. Zresztą wezwał lord Halsbury swoich słuchaczy, żeby o mężach kierujących Anglią wyrobili sobie sąd na podstawie tego, co zdziałali: wskazał przytem szczegółowo na ostatnie sześciolecie rządów dzisiejszego gabinetu, na jego działalność w zakresie wewnętrznej i zagranicznej polityki, która, zdaniem mowcy, zasługuje na poparcie i uznanie ludu Wielkiej Brytanii. Słuchacze lorda Halsburego jednomyślnie uchwali rządowi wotum zaufania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 października. Wczoraj wieczorem wydany biuletyn brzmi: Stan Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii nie uległ od południa istotnej zmianie. Gorączka i temperatura w skutek zastosowanego postępowania chwilowo znacznie się obniżyła, puls 124, symptomy nerwowe i osłabienie dość znaczne. Najjaśniejszy Pan, Najdostojniejsi Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer dowiadywali się osobiście.

Wiedeń, 30 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie Adolfowi Geistlenerowi krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń, 30 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, w dyskusyi szczegółowej nad budżetem, deputowany dr. Rutowski omawiał pożyteczność dróg wodnych, i zaznaczył, że Austrya zbyt oszczędnie w tej mierze postępuje, mając na względzie centy, a pomijając miliony, które idą na marne. Szczególnie mało robi się dla Galicyi, lubo kraj ten zajmuje 26 prct. obszaru całej Monarchii, a rzeki jego wynoszą 33 prct. całej sieci wodnej Monarchii. Mowca wzywa Rząd do zadośćuczynienia sprawiedliwym żądaniom Galicyi, gdyż jeśli się dotychczasowe postępowanie nie zmieni, to na regulacyę rzek galicyjskich potrzeba będzie 180 lat, a szkody, jakie w przeciągu tego czasu poniesie dobrobyt narodowy, wzrosną do setek milionów. Mowca zgadza się na projekt budowy kanału między Dunajem a Odrą, zwraca jednak także uwagę na wysoką doniosłość połączenia Dniestru z Wisłą. (*Oklaski z ław Polaków*).

Dep. Lang żądał regulacyi Łaby i Wełtawy.

Dep. Bauer przemawiał za uregulowaniem rzeki Eger.

Dep. Heilsberg domagał się zaprowadzenia dozorców drogowych, których należałoby zaopatrzyć w welocypedy.

Dep. Pacak uskarżał się, iż namiestnik Czech oświadczył wobec pewnej delegacyi, iż jest z zasady przeciwnikiem wszelkiej pomocy państwowej tam, gdzie chodzi o ulżenie ludności, nawiedzonej niedostatkiem. Mowca twierdzi, iż nie zarządzono dochodzeń w sprawie niedostatku w Czechach, i wyraził życzenie, aby Rząd był obowiązany przedkładać Izbie co roku sprawozdania co uczynił z uchwalonemi rezolucyami i przekazanemi mu petycyami.

Na tem ukończono obrady nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Izba przyjęła z poprawką deputowanego Barwińskiego wniosek komisyi sanitarnej, aby wezwać Rząd do poczynienia odpowiednich zarządzeń, celem bezzwłocznego użyczenia rolnikom szląskim poparcia przy tępieniu myszy polnych.

Również przyjęła Izba rezolucyę, aby pomoc w tej mierze Rządu rozszerzyć na Galicyę i inne kraje, dotknięte myszami polnemi.

Następnie dep. Foregger uzasadniał swój wniosek, w sprawie wydania nowej ustawy prasowej. Mowca podniósł potrzebę reformy w drodze ustawodawstwa przepisów prasowych, omawiał pojedyńcze jej punkta, kładąc główny nacisk na dozwolenie sprzedaży ulicznej, zniesienie stempla dziennikarskiego, i reformę postępowania objektywnego, mianowicie w tym duchu, aby konfiskata pisma dozwoloną była dopiero po orzeczeniu sądu, iż odnośny artykuł zawiera treść karygodną.

Dep. Hoffmann i Wellenhof oświadczyli się za wywodami poprzedniego mowcy, domagając się przytem popierania i rozwoju wolnej i niezawisłej prasy prowincyonalnej. Podnosili oni, że część polityczna w dziennikach bywa surowo kontrolowaną i nadzorowaną, lecz w notatkach kronikarskich i sprawozdaniach z izby sądowej można napadać na osoby prywatne, w dziale ekonomicznym i inseratach szerzyć i popierać korrupcyę i oszukaństwo.

Na tem przerwano obrady.

Dep Stürgkh i towarzysze wnieśli interpelacyę do Prezesa Ministrów, jako Ministra spraw wewnętrznych, z powodu oszustw przy wyścigach wiedeńskich, oraz zapytują, jakich środków zamierza Rząd w interesie moralności publicznej użyć przeciw takim i tym podobnym, a już dawniej przy wyścigach konnych spostrzeganym wypadkom.

Wiedeń, 30 października Dzisiejszy poranny biuletyn brzmi: Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia, znajdowała się znowu w ciągu nocy w stanie osłabienia, dopiero nad ranem puls nieco się poprawił, ale znieczulenie ośrodka mózgowego trwa ciągle.

Wiedeń, 30 października. (*Tel. pryw.*) Połączona lewica niemiecka rozesłała do wszystkich dzienników wiedeńskich, następujący komunikat: Wiele dzienników podało wiadomość, jakoby połączona niemiecka lewica okazała gotowość zgodzenia się na pewne życzenia, względem decentralizacyi kolei, ażeby w zamian otrzymać niektóre, korzyści partyjno-polityczne. Cała ta wiadomość najzupełniej jest wymyślona. Połączona lewica nieznosiła się w sprawie decentralizacyi kolei, ani z polską frakcyą ani z nikim innym.

Wiedeń, 30 października. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczór spadł w Wiedniu pierwszy drobny śnieg; także z Niemiec przyszły wiadomości o spadnięciu śniegu.

Wiedeń, 30 października. *Fremdenblatt* potwierdza, że Minister hr. Kalnoky wyraził zadowolenie z powodu, iż rząd serbski postanowił wysłać delegatów do Monachium, zaznaczając jednak konieczność krótkiej zwłoki w wyprawieniu delegatów, a to dla tego, iż austryacko-węgierscy delegaci, będą przeciążeni pracą, gdyż rokowania o traktat handlowy z Włochami, znajdują się już w ostatniem stadyum. Monachium zostało i nadal oznaczone, jako miejsce rokowań z Serbią.

Wiedeń, 30 października. W obec niezgodnych z istotnym stanem rzeczy doniesień wyjaśnia *Wiener Abendpost* praktykę, jakiej się trzyma wyższy Sąd krajowy w Pradze i stwierdza, iż już referenci załatwiają przekazane im sprawy w tym języku, w którym zostało wniesione podanie. Dalej stwierdza, że uwagi czynione podwładnym sądom a wchodzące w zakres wewnętrznego urzędowania bywają redagowane w języku niemieckim, że członkom niemieckiej grupy bywają przekazywane regularnie agendy niemieckie a tylko wyjątkowo w miesiącach urlopów członkowie ci, o ile rozumieją po czesku bywają powoływani do opracowywania spraw wytoczonych w języku czeskim. Tak samo się dzieje z radcami grupy czeskiej. Postępowanie takie zaś jest uzasadnione odnośnemi przepisami.

Wieden, 30 października. W rzymskiej konferencyi pokojowej bierze udział piętnastu deputowanych austryackich, a mianowicie: Pirquet, Winterholler, Bohaty, Haase, Bareuther, Reicher, Russ, Nedella, Fanderlik, Helcelet, Rolsberg, Dworzak, Gniewosz, Vozniak, Kamnitz. Prezes Izby deputowanych Smolka powierzył Russowi zastępowanie go na konferencyi.

Praga, 30 października. Deputowany do Rady państwa z praskiej Izby handlowej Nemec, złożył swój mandat.

Praga, 30 października. Według doniesienia dziennika *Hlas Naroda*, hr. Harrach zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego komisyi dla wystawy etnograficznej w Pradze, motywując ustąpienie nawałem pracy.

Peszt, 26 października. W toku rozpraw w komisyi finansowej nad budżetem oświadczył minister skarbu, iż przy najściślejszem nawet obliczeniu można uważać równowagę w gospodarstwie państwowem za ustaloną a położenie finansowe za skonsolidowane. Nie jest to bynajmniej chorobliwym objawem, iż nadwyżka jest bardzo małą; owszem wykazanie znacznej nadwyżki możnaby uważać za taki objaw. Dotykając zapasów kasowych, oświadczył minister, iż oddał do dyspozycyi targu finansowego znaczne sumy, co przyczyniło się wielce do ożywienia tego targu. Minister przyznał, iż ilość gotówki nie jest wystarczającą, kwestya ta jednak może być załatwiona tylko w połączeniu z kwestyą uregulowania waluty, do czego Węgry są każdej chwili gotowe. Minister zaprzeczył, jakoby miał powiedzieć, iż kwestya uregulowania waluty została odroczoną *ad calendas graecas*. Na zapytanie czy prawdą jest, iż przy wykupnie austro-węgierskiej kolei żelaznej dał rząd co do 40.000 sztuk akcyi bezpieczeństwo austryackiemu Zakładowi kredytowemu, odparł minister, iż wprawdzie wiadomo mu, iż pomieniony Zakład zakupił wielką liczbę tych akcyj, rząd wszakże nie dał do tego żadnego polecenia, ani na rachunek własny, ani stron innych.

Karłowice, 30 października. Grecki synod biskupi został wczoraj zamknięty.

Poczdam, 30 października. Król rumuński wyjechał wczoraj o godzinie 3 po południu z powrotem do Bukaresztu na Peszt. Cesarz pożegnał się z królem jak najserdeczniej. We Wrocławiu miał zjechać się król z następcą tronu. Kanclerz Caprivi i minister Marschall otrzymali wielką wstęgę orderu gwiazdy rumuńskiej.

Wiesbaden, 30 października. Według doniesienia dzienników, wiadomość paryska, jakoby p. Giers zamierzał teraz udać się do Paryża, jest fałszywą. Giers pojedzie ztąd z powrotem bezpośrednio do Petersburga. Sekretarz ambasady Giers przybędzie tutaj dziśiaj dla odwiedzenia rodziców i rodzeństwa.

Kolonia, 30 października. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga:

W warszawskim okręgu wojennym zostaną od 1 stycznia 1892 r. wszystkie baterye polne zaopatrzone w trzy czwarte amunicyi wyznaczonej na wypadek wojny. Każda z tych bateryj będzie posiadać ośm dział z odpowiednim zaprzęgiem. Translokacya nad austro-niemiecką granicę dywizyi piechoty nr. 38 stojącej dotychczas załogą w Kutais już się rozpoczęła.

Berlin, 30 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu o przybyciu do Berlina austro-węgierskich komisarzy, celem podjęcia rokowań dla zawarcia w uzupełnieniu traktatu handlowego, konwencyi o ochronie znaków handlowych.

Kopenhaga, 30 października. Z powodu wichrów wyjazd carstwa został odroczony. Królestwo greccy wyjechali wczoraj o godzinie 3 po południu z powrotem do Aten.

Petersburg, 30 października *Grażdanin* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby rząd postanowił wykluczyć żydów od dostawy zboża, i projektował przeciw nim inne jeszcze wyjątkowe zarządzenia.

Brest, 30 października. Deputacya wychowańców liceum wojskowego wręczyła komendantowi rossyjskiego okrętu wojennego bronzową figurę, przeznaczoną dla carewicza, z napisem: *Quand on voudra!* Jeden z wychowańców wygłosił mowę, sławiąc w niej francusko-rossyjskie przymierze.

Brest, 30 października. Rada miejska dawała wczoraj świetną ucztę dla oficerów eskadry rossyjskiej i francuskiej. Wielu członków rady oczekiwało oficerów na placu wylądowania, a przez całą drogę tłumy ludzi czyniły oficerom owacye.

Rzym. 30 października. Według doniesienia *Agencyi Stefaniego* z Massawy, w dalszym ciągu przesłuchania obwinionych w sprawie nadużyć w kolonii erytrejskiej, odp.erał Cagnassi wszelkie przeciw niemu podnoszone obwinienia. Cassei oświadczył, że z polecenia Cagnassiego w porozumieniu z Livraghim pisał list fałszowany do Kantibabiego i Moussebakada. Cassei kilka razy uwikłał się w sprzeczności.

Paryż, 30 października. Senat postanowił 179 głosami przeciw 64 przystąpić do szczegółowych obrad nad projektem ustawy, w sprawie cła przywozowego od wieprzowiny solonej. Izba poselska załatwiła budżety robót publicznych i kolei żelaznych. Dreyfuss podał wniosek rozdziału Kościoła od państwa i zażądał traktowania pilnego. Po żywej dyskusyi jednak wniosek ten cofnął.

Bruksela, 30 października. Gazeta urzędowa donosi: Rokowania dla zawarcia austro-belgijskiego traktatu handlowego, posunęły się już bardzo znacznie naprzód. Zdaje się, iż traktat ten będzie mógł być podpisany już w przyszłym miesiącu, a to równocześnie z belgijsko-niemieckim traktatem.

Bruksela, 30 października. Sprawozdanie centralnej komisyi w sprawie reformy wyborczej przemawia za systemem angielskim, opierającym się na posiadaniu własnego mieszkania. Gdyby ten system przyjęto, miałaby Belgia 800.000 wyborców. Frère-Orban występuje w obronie systemu przyznania prawa inteligencyi z liczbą 55.000 wyborców.

Konstantynopol, 30 października. Według doniesienia *Agence de Constantinople*, wielki wezyr oświadczył, z powodu napływu emigracyi żydowskiej, że zakaz turecki, wzbraniający przyjmowania żydów, wywołany został wyłącznie nagromadzeniem wielkiej liczby przybyłych żydów. Nędza emigrantów groziła stosunkom zdrowotnym Konstantynopola. Zakaz wydany został wyłącznie ze względów higienicznych i nie ma nic wspólnego z religią i narodowością.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 października 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 67·10, Węgierskie akcye kredytowe 322·50, Akcye anglo-austryackie 147·50, Akcye banku Union 219·—, Akcye kolei Karola Ludwika 204 37, Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 89 87, Losy tureckie 28·60. Akcye kolei państwowej 278·50, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 151 25, Akcye tytoniowe 153·75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 211 —, Akcye banku dla krajów koronnych 189·75, 4-prc. węgierska renta złota 103·80, Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·21·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100·75. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 29 października 1891 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 276·50, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 191·60, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 91·55, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·80 Usposobienie —.

Wiedeń, 30 października 1891, godzina 10 minut 30 Akcye kredytowe 277 37, Akcye kolei państwowej 279 25, Akcye tytoniowe 155·—, Anglo-austryackie 149·—, Unionbank 219·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 92·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·—. 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57·77. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 29 października 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 22·62 do 22·75 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 20·96 do 20·98 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 230·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 51·40 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60·— olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Cenaik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 października 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	-
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	233	—	236	
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	40	101	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	51	—	53	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	70	92	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	57	50	58	—

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 28 października 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	91 60	91.80
luty-sierpień	91 55	91.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	91.45	91.65
kwiecień-październik	91.55	91.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134 25	135 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 50	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.75	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 50	145.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.—	109.20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.50	101.70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.-	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.90	90.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	148.50	149.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.—	277.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	315.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	189.75	190.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1005.—	1010.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85 75	86.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	285.—	287—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2810.—	2820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.75	205.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	235.—	237.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	281 25	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.75	92 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.—	197.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.—	97.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.20	100.70
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.10	99.50
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.25	83.75
z r. 1884	90.—	90.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 40	101.40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.25	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53 50	54 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	53 -	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80	17.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 -	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	59.—	61.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	49 —
7. Weksle za 3 miesiące		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—
Londyn za ft. szt.	117 40	117 6[illegible]
Paryż za 100 fr.	46.50 —	46.55.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61 —
„ pełnej wagi	5 58.—	5.60
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 33 —	9 34 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Jednolity dług państwa w banknotach		
„ „ „ w srebrze		—
Renta w złocie		
5 pr. austr. renta marcowa		
Akcye banku austro-węgier.		
„ „ kredytowego wiedeńskiego		
Londyn		
Napoleondor		
Dukat cesarski men.		
100 marek niemieckich		

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8609 (7170 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Abrahama Schaji Schächtera przeciw Petrowi Antoniuk Michała pcto 70 zł ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Chlebiczynie polnym, powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 31 wykazem hipotecznym l. 3 objętej na 908 zł. oszacowanej w dniach 25 listopada 1891 i 29 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą, a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi są w tusąd. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 90 zł. 80 ct. aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, dnia 30 września 1891.

L. 7921 (7195 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi dłużnej kwoty 9 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tut w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 32 w Berdychowie położonej wyk. hip. l. 23 tejże gminy objętej dłużników Hryńka, Kościa, Maryi, Kaśki Jaryny i Packi Gawrońskich własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 110 zł. aw.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 9 września 1891.

L. 11846 (7152 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie do Abrahama Hofmanna mianowicie 6 rat zaległych po 50 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 listopada i 17 grudnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 175 w Jaworz niu położonej Abrahama Hoffmanna własnej.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy,

Chrzanów, dnia 3 października 1891.

L. 7684 (7198 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 154 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 23 listopada 1891 i 23 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż 1/10 niewydzielonej części realności wykazem hipotecznym l. 402 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużnika Mikołaja Pruchnickiego własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 44 zł. (przyjętego).

Wadyum 5 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk.

Z c. k Sądu powiatowego.

Komarno, dnia 29 września 1891.

L. 5878 (7161 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w resztującej kwocie 30 zł. 48 ct. i 83 zł. 80 ct. odbędzie się dnia 24 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 28 w Chudaczowie położonej Michała Czerwonki własnej.

Cena wywołania 1000 zł. aw.

Wadyum 100 zł. aw.

Resztę warunków, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 26 czerwca 1891.

L. 8092 (7164 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu w kwocie 700 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności lwh. 254 ks. gr. gminy kat. Mielec do Ignacego Krempy należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 listopada 1891 i w dniu 17 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 750 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 25 lipca 1891,

L. 11133 (7147 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 14 zł. 18 ct. aw. zpn. na rzecz małoletnich spadkobierców Hipolita Okołowicza odbędzie się dnia 10 listopada i 15 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ilka Hładysza wyk. hip 27 i realności Waśka Poszywaka wyk. hip. 124 w Dąbrówce ruskiej.

Cena wywołania pierwszej realności 1415 zł., drugiej 290 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 21. lipca 1891 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Slączkę a p. adw. Flakowicza zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 24 sierpnia 1891.

Kundmachunng.

Das Reichs- Kriegs- Ministerium beabsichtigt, die in dem angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurenz sicherstellen, weshalb zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit eingeladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische und ungarische Staatsbürger berücksichtitg, deren Vertrauens-würdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser jedem Zweifel steht und zwar in erster Linie jene, welche die offerierten Gegenstände in ihren Etablissements, die in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern oder in den Ländern der königlichen ungarischen Krone sich befinden müssen, aus inländischem Material selbst zu erzeugen vermögen.

II. Die Offerenten haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. rücksichtlich der im Handels-Register protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbe- Kammern in deren Bezirk die Firmen etabliert sind.

2. bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protocolliert sind.

a) in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern:

die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt und

b) in den Ländern der k. ung. Krone:

die nach dem Wohnorte des Unternehmers zuständigen landwirtschaftlichen Bezirks- Vereine.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs- Kriegs- Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes, bei der zuständigen Handels- und Gewerbe- Kammer (der politischen Behörde 1. Instanz, dem landwirtschaftlichen Bezirks-Vereine) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1. Der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma),
2. der Geschäftszweig und der Wohnort,
3. die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde,
4. Tag der Verhandlung und
5. Die Quantität und die Qualität der Lieferungsgegenstände genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich blos auf die im angeführten Verzeichnisse benannten Gegenstände und zwar kann es auf das Gesammt- Quantum oder auf einen beliebigen Theil desselben lauten.

IV. Die sämmtlichen Gegenstände müssen nach den bei den Montur- Depots zu Brünn, Budapest, Graz und Kaiser Ebersdorf, dann beim Montur- Filial- Depot zu Carlsburg zur Ansicht liegenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen was gefordert wird anzusehen ist, geliefert werden.

Es steht den Unternehmern jedoch frei, wegen entgeltlicher Überlassung von Mustern an die genannten Montur- Verwaltungs- Anstalten, sich zu wenden.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den eigentlichen Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1892 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März Mai Juli und September 1892 zur Abstellung gelangt.

Das Reichs- Kriegs- Ministerium behält sich ausdrücklich vor das Lieferungs-Quantum eventuell zu verringern, oder aber es eventuell bis zur Hälfte der bestellten Lieferungsmenge zu erhöhen, in welch letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern.

Eine solche Mehrbestellung kann während des Jahres 1892 jederzeit stattfinden und es gelten für dieselbe die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für die ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes und der Lieferungs Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absiht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungs-Vergebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in eine andere, oder auch in mehrere Montur-Verwaltungs-Anstalten auf seine Kosten und Gefahr zu bewirken.

Den Lieferanten wird übrigens gestattet. die Gegenstände an das ihren Etablissements nächst gelegenen Montur-Depot ein uliefern, dieselben dort visitieren zu lassen und sodann gegebenen Falls auf ihre Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Verwaltungs Anstalten zu übersenden.

VII. Offerieren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. Dass sie sich verpflichten für die genaue Erfüllung der Lieferungs Bedingungen solidarisch zu haften und
2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bevollmächtigt ist.

Das Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes mit dem Vor und dem Zunahmen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die offerierten Gegenstände geforderten Preisen entfällt bei einer Militär-Cassa (Zahlstelle) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, in Hypoteken oder in zum Cautions-Erlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

Pfand-Bestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden können jedoch nur in dem Falle als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt und bezüglich der Offerenten aus Oesterreich mit der Bestätigung der betreffenden Finanz-Procuratur rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während die Offerenten aus den Ländern der k. ung.- Krone bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an den vom betreffenden Corps-Commando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Arars sich zu wenden haben.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführnng des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) in dem Offerte zu erwähnen.

Die Depositenscheine über dasselbe sind gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) einzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertierten Offerte und Depositen-Scheine zusammen nicht in ein Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert Ueberreichungs-Termines — an die betreffende Militär-Cassa (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die mit den ämtlichen Bescheiden über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses belegten Offerte und die gleichzeitig jedoch gesondert beizubringenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 15. November 1891 zwölf Uhr mittags im Einreichungs-Protokoll des Reichs Kriegs Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Vertrags-Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps Intendanzen bei den im Punkte IV. angeführten Montur Verwaltungs-Anstalten, bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österr. ungarisch. Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industie-Verein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1. Dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen, ferner
2. dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend einformiert haben.

XIII. Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Ueberrechung, für die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs-Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktritt-Befugnisses, dann der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§. 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Bestringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs-Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimmt oder nicht.

Die modificierte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem Offerte cummulativ enthaltenen Anboten nur ein oder das andere Anbot angenommen sollte, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen, oder mit ihrer Zustimmung modificirten Genehmigung der Anbote, das für selbe entfallende Vadium auf den Betrag der zehnprocentigen Caution zu ergänzen und den Contract von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit den classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung nicht erscheinen, so vertritt das ganze, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert in Verbindung mit den vom Unternehmer eingesehenen Bedingungen, die Stelle des Vertrages.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten vor.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder versspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Wien, im October 1891.

(50 kr. Stempel)

Formular zum Offert.

An
das k. und k. Reichs- Kriegs- Ministerium
Offert.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . in . . . . erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. und k. Montur- Depot zu . . . . , in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigensetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	Preis für		in Ziffern fl.	in Ziffern kr.	in Buchstaben fl.	in Buchstaben kr.	
der angebotenen Gegenstände									
	Stück		ein	Stück					1/4 bis Ende März 1891
	Garnitur		eine	Ganitr.					1/4 bis Ende Mai 1891 1/4 bis Ende Juli 1891
	etc.		etc.	etc.					1/4 bis Ende Sept. 1891

Ich bestätige:

1 dass ich die Lieferung- und Contracts- Bedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe,

ferner:

2) Das ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens, mit dem fünfprocentigen Vadium von . . . . Gulden bestehend aus . . . . . . (Barschaft. Wertpapiere, Urkunden) welches dem Lieferungswerte von . . . . . . fl. . . kr. entspricht, und welches laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär - Cassa (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Bescheid über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt zu.

N. . . . . . am . . . . 1891.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zunamen) des Offerenten sammt Angabe seines Characters und Wohnortes).

Formular zum Couvert des Offertes.

An
das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
Wien.

Offerte des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs
und Ausrüstungs- Erfordernissen.

Formular Zum Couvert des Vadiums.

An
das k. und k. Reichs- Kriegs- Ministerium
in
Wien.

Depositenschein über . . . fl. . . . kr.
(Barschaft Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte
des NN. betreffend die Lieferung von Bekleidungs und Ausrüstungserfordernissen.

Verzeichnis
der sicherzustellenden Gegenstände

Quantität		Benennung	die Preise sind zu offerieren für
30	Garn	Pelzkragen und Ärmelbesätzen zu Pelzen-Uhlanken	1 Garnitur
330	„	Pelzkragen und Aermelbesätze zu Dragoner-Pelzen	„
20	„	Pelzfutter zu Dragoner-Pelzen	„
80	„	„ „ Pelz-Uhlanken	„
570	„	Atilla Pelzbräme } in Fellen zusammengesetzt	„
190	„	„ Pelzfutter } in Fellen zusammengesetzt	„
400	Stück	Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge	1 Stück
2190	Paar	unadjustierte Sattelsitz-Unterlagen	Paar
16100	Stück	adjustierte Infanterie-Csako, ohne Adler und ohne Rosen	Stück
890	„	„ Jägerhüte ohne Kopfschnur, ohne Embleme ohne Federbusch	„
3600	„	Fez mit Quasten	„
200	„	kaisergelbe } Uhlanen-Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch } das Egalisierungstuch wird von Ärar beigegeben	„
170	„	dunkelgrüne } Uhlanen-Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch	„
60	„	krapprothe } Uhlanen-Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch	„
20	„	lichtblaue } Uhlanen-Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch	„
40	„	dunkelblaue } Uhlanen-Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch	„
650	„	krapprothe } adjustierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung } das Egalisierungstuch wird von Ärar beigegeben	„
580	„	weisse } adjustierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
80	„	dunkelblaue } adjustierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
230	„	lichtblaue } adjustierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
200	„	aschgraue } adjustierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
420	„	Helme mit Schuppenbändern für Dragoner	„
540	„	Schirmeinfassungen	„
400	„	Kammdecken } zu Dragoner Helmen	„
330	„	Kammschienen } zu Dragoner Helmen	„
290	„	Adler } zu Dragoner Helmen	„
380	„	Seitengabeln } zu Dragoner Helmen	1 Paar
740	Paar	adjustierte Schuppenbänder	„
210	„	Roshaarbuschkettchen } zu Uhlanen-Czapka	Stück
200	Stück	Adler ohne Nr. } zu Uhlanen-Czapka	„
1130	„	Adler mit Nr. zu Husaren-Czako	„
12300	„	Rosen zu Infanterie-Czako	„
2300	„	„ „Husaren Czako	„
2800	„	Ziffer oder Buchstaben aus Pakfong	„
2090	„	Panzerkettchen mit Löwenköpfen	„
770	„	Jägerhut-Embleme mit Nr.	„
100	„	Jägerhut-Embleme mit Adler	„
2400	„	Artillerie-Richtauszeichnungen	„
2900	„	Cavallerie Schützenabzeichen	„
17000	„	Leibriemen-Schliesse	„
2900	„	schwarze } Rosshaarbüsche } mit Rosen für Artillerie	„
100	„	rothe } Rosshaarbüsche } mit Rosen für Artillerie	„
4400	„	schwarze } Rosshaarbüsche } für Husaren	„
70	„	rothe } Rosshaarbüsche } für Husaren	„
1700	„	schwarze } Rosshaarbüsche } mit Rosen für Uhlanen	„
20	„	rothe } Rosshaarbüsche } mit Rosen für Uhlanen	„
400	„	Federbüsche zu Jägerhüten	„
750	„	Quasten zu Fez	„
75000	Dutzd.	grossen } gelbe } neuartige Infanterie-Knöpte	1 Dutzend
3300	„	kleine } gelbe } neuartige Infanterie-Knöpte	„
89500	„	grosse } weisse } neuartige Infanterie-Knöpte	„
38500	„	kleine } weisse } neuartige Infanterie-Knöpte	„
25000	„	grosse } messingene Knöpfe mit Nummern	„
10000	„	kleine } messingene Knöpfe mit Nummern	„
3000	„	grosse } messingere Uhlaner-Knöpfe	„
400	„	kleine } messingere Uhlaner-Knöpfe	„
2500	„	grosse zinnerne Uhlanen Knöpfe	„
3000	„	messingene } Oliven	„
2800	„	zinnerne } Oliven	„
1060	Paar	geflügelte Räder	1 Paar
21900	Stück	schwarze } Halsbinden, ohne Tuchlappen	1 Stück
150	„	gelbe } Halsbinden, ohne Tuchlappen	
19000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
2300	Meter	Czako-Borten für Feldwebel	1 Meter
3500	„	„ „ „ Corporale	„
350	„	Feldwebel distinctions- } mit } Vorstoss	„
5000	„	Börtchen von Seiten } ohne } Vorstoss	„
5800	„	seidene Armstreifen für Freiwillige	„
2000	Gart.	Anhängschnure zu Atilla	1 Garnitur
800	„	„ „ } Pelz-Röcken und { schwarzgelbe	„
500	„	„ „ } Pelz Uhlanken { lichtblaue	„
1000	Stück	Achselschlingen zu Pelz-Röcken	1 Stück
3200	Meter	Schnüre zu Czako-für Gefreite	1 Meter
17200	„	Schnüre zu ungarischen Tuchhosen	„
20100	„	vierkantige Atilla-Schnüre	„
300	„	gespaltene Leinenbänder zu Strumpfen	„
1900	„	Strupfenbänder zu Csizmen	„
2000	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
59000	„	scharlachrothe Schützenabzeichen	„
2700	„	grasgrüne „ „	„
800	„	dunkelgrüne Steuermans-Abzeichen	„
2550	„	kirschrothe Arbeits Auszeichnungen	„
740	Dutzd	Atilla-Röschen	1 Dutzend
530	Stück	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
4500	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
900	„	Jägerhutschnüre	„
15700	„	Infanterie-Porteepee	„
7500	„	Cavallerie „ mit Lederbesatz	„
26000	Paar	Altartige Absatzeisen sammt Nägel	1 Paar
500	„	unverzinnte Steigbügel	„
350	Stück	unverzinnte Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Haken	1 Stück
250	„	unverzinnte Kinnketten ohne Haken	„
200	„	unverzinnte rechts- } seitige Kinnkettenhaken	„
200	„	unverzinnte links } seitige Kinnkettenhaken	„
2050	„	unverziennte Knebeltrensen	„
4800	„	„ „ Stallhalfter Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
31800	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	„
6700	„	Striegel mit Handriemen	„
3000	„	Deckelschalen zu Infanterie-Kochgeschirren	„
350	„	Kochgeschirre sammt Kasserolle á 2 Mann für Cavallerie } bisherige Muster	„
26700	„	Kochgeschirre a 2 Mann für Infanterie u. Jäger } bisherige Muster	„
110	„	Kasserolle zu Kochgeschirren für Genie Truppe	„
25000	„	Feldflaschen aus emaillirtem Eisenblech mit Korkstöpsel und Schnur	„
90	„	adjustierte messingene Schraubentrommeln ohne Schlägel	„
1000	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar

Quantität		Benennung	die Preise sind zu offerieren
100	Stück	Gewehrriemen-Schnallen	1 Stück
4400	„	Trommel- } Felle	„
450	„	Trommel- } Winkelreifen	„
2200	„	Trommel- } Seiten	„
440	„	Trommel- } Spannstabbe mit Schrauben	„
160	„	Trommel- } Schlägel doppelbülsen von Messing	„
100	„	Trommel- } Einhänghaken Traghaken	„
750	„	Compagnie-Signalhörner mit Mundstück	„
90	„	Bataillons „ „ „	„
240	„	Mundstücke zu Signalhörnern	„
660	„	Traggurten zu Kochgeschirren á 5 Mann	„
7500	„	Fouragestricke	„
1600	„	Pferdefussfesseln	„
4800	„	Tränkeimer	„
600	„	beschlagene Pferdepflöcke	„
2300	„	Pferdekardätschen mit Handriemen	„
8300	„	„ ohne „	„
1800	Grt.	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	1 Garnitur
420	Stück	Sattel mit Stahlzwieseln-der 1 Grössengattung	1 Stück
660	„	„ „ „ „ 2. „	„
1130	„	„ „ „ „ 3. „	„
560	„	„ „ „ „ 4. „	„
320	„	„ „ „ „ 5. „	„
2400	kg.	hölzerne Sohlennägel	1 kilogram
2.000000	Stück	eiserne „	1 Stück
1300	„	schwarz lakierte Rollschnallen ohne Dorn (zum Kalbfell Tornister M. 1888	„
1500	„	verzinnte Nadeln	„
1600	„	schwarz lakirte {ovale Schnallen} zum Traggerüst M. 1888	„
2500	„	schwarz lakirte {Doppelknöpfe} zum Traggerüst M. 1888	„
2300	„	schwarz lakirte Doppelknöpfe zum Vernieten zum Trraggerüst M. 1888	„
1000	„	schwarz lakirte {Spankloben} zum Patronentornister	„
4000	„	schwarz lakirte {Ersatzfederhaken} zum Patronentornister	„
190	„	fertige Kappen } aus grau-melierten Halli na für Kerker-sträflinge } ohne Springeisen	„
90	„	fertige Kaputröcke } aus grau-melierten Halli na für Kerker-sträflinge } ohne Springeisen	„
240	„	fertige Leibel mit Ärmeln } aus grau-melierten Halli na für Kerker-sträflinge } ohne Springeisen	„
530	„	fertige Winterhosen } aus grau-melierten Halli na für Kerker-sträflinge } ohne Springeisen	„
94000	„	Messingkapseln zu Legitimationsblättern	„
52000	„	Handschützer	„
6000	„	gewirkte Leibeln } aus Baumwolle	„
67000	„	„ Hosen } aus Baumwolle	„
50	„	weiss } montirte Stöcke für Bataillons-Tamboure	„
52	„	gelb } montirte Stöcke für Bataillons-Tamboure	„
102	„	Rückschnüre für Bataillons-Tamboure	„
700	„	Zugslaternen mit Tragbolzen zum 8 mm Repetiergewehr	„
150	„	„ „ Tragringe	„

L. 7216 (7069 3—3)

Dnia 23 listopada 1891 i dnia 23 grudnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 8/30 części realności pod nr. 642 w Skałacie, w sprawie Towarzystwa zaliczkowego Praca w Skałacie przeciw Józefowi Wolfowi Landsmann o zapłacenie 66 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Tadeusza Bilińskiego w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 17 sierpnia 1891.

L. 3038 (7127 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 110 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Karowie położonej, wyk. hip. l. 462 ks grunt. gm. kat. Karów objętej, dłużniku Zacharka Sawki własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Jana i Anny małżonków Petryków dnia 23 listopada i 23 grudnia 1891, każdym razem o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 252 zł. a. w.

Wadyum wynosi 25 zł. 20 ct. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz, c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 15561 (7124 3—3)

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego w ilości 6 zł. 82½ ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do nieobjętej masy spadkowej Bermana Gellera realności ciało hipoteczne stanowiącej pod l. wykazu 374 gminy katastralnej Brody na 348 zł ocenionej, na dniu 23 listopada 1891 i 23 grudnia 1891 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 34 zł. 80 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokołu oszacowania realności tej. przejrzeć można w registraturze Sądu tegoż.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 7 października 1891.

L. 7456 (7100 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w kwocie 150 zł, odbędzie się dnia 24 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności lwh. 223 gminy Jelna, Szczepana Kani własnej, i realności lwh. 224 gminy Jelna objętej, Maryanny z Ząbczyków Kani własnej.

Cena wywołania pierwszej kwotę 100 zł., zaś drugiej kwotę 246 zł. 83 ct. a. w. wynosi.

Wadyum dla pierwszej kwotę 10 zł., dla drugiej 25 zł. wynosi.

Reszta warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 2512 (7099 3—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łancucie sumy 93 zł. 10 ct. aw. zpn odbędzie się w dniach 24 listopada 1891 i 22 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż a. 1/4 części lwh. 204 w Leżajsku Mendla Żukra własnej i b połowy lwh. 203 w Leżajsku Chany Teitelbaum własnej.

Cena wywołania ad a. 150 zł. ad b. 90 zł. wynosi.

Wadyum ad a. 15 zł. ad b. 9 zł. wynosi.

Warunki licytacyjne i dotyczące akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk. dnia 31 marca 1891.

L. 2329 (6445 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 w Stróży położonej, według lwh. 62 ks. grt. tejże gminy objętej Jana Wątora własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie o 300 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1300 zł. aw.

Wadyum 130 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 30 sierpnia 1891.

Z. 1014 (6955 3—3)

Kundmachung.

Montag den 10 November d. J. Vormittags um 10 Uhr wird in Amtsloeale des k. und k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse nr. 31) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militär-Verpflegs- und Betten-Magazinen im Territorialbereiche des 11 Korps, dann beim k. und k. Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1892 sich ansammelnden Bettensorten- und Säcke-Abfälle, Packleinwand und Packstricke (weisse, graue und wollene Hadern) abgehalten werden, und zwar unter nachstehenden Hauptbedingungen.

1. Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich an die Behandlungs-Commission gestellt werden und haben per 100 kg. jeder Haderngattung auf österreichische Währung zu lauten. Die Preise sollen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen keine Streichungen und Radirungen vorkommen.

Bei Säckehadern ist kein Unterschied der Gattung. Offerte, welche ungetheilt auf mehrere oder alle Hadern-Gattungen lauten, werden nur dann berücksichtiget, wenn selbe für das Aerar einen besonderen Vortheil gewähren.

2. Die schriftlichen Offerte müssen mit 50 kr. Stempelmarke und dem im Punkte 6 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage präzise bis 10 Uhr Vormittags eingelangt sein.

Mündliche Anbote werden am selben Tage um 10 Uhr Vormittags entgegengenommen und hat jeder Offerent den Urkundenstempel per 1 fl., dann das erforderliche Vadium beizubringen.

3. Jeder Offerent für mündliche oder schriftliche Anbote, welcher jetzt kein aktueller Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass die erforderlichen Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnisse und zwar für protokollirte Firmen durch die Handels- und Gewerbe-Kammer, für die andere Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch die zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft längstens bis 9 November d. J. an das k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg übersendet werden.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Nachtrags-Offerte, sowie Anbote, welche im telegraphischen Wege gestellt werden, oder einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtiget.

5. Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auf die Abnahme der Hadern etc. aus anderen Korps-Kommando-Bezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depots reflektiren.

6. Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse Hadern mit 100 fl., für grosse graue Hadern mit 50 fl., für grosse wollene Hadern mit 100 fl., für kleine Hadern oder Abfälle mit je 20 fl. für jede Gattung festgesetzt. Die Caution wird dann auf 10 Perzent des voraussichtlichen Werthbetrages vom Ersteher zu ergänzen sein.

7. Der Offerent unterwirft sich den bestehenden Behandlungs-Bedingungen, welche beim hiesigen k. und k. Militär-Betten-Magazine (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können, und hat dies in seinem schriftlichen Offerte ausdrücklich zu erklären.

8. Das Offert ist für den Offerenten sogleich, für das Aerar aber erst nach erfolgter Genehmigung verbindlich.

9. Die Menge der im Laufe des Jahres 1892 abzunehmenden Hadern zeigt annäherungsweise die nachstehende Tabelle. Indem jedoch die Menge der nach Deckung des Regie-Bedarfes zum Verkaufe gelangenden Hadern sich nicht genau feststellen lässt, so ist der Ersteher verpflichtet, alle im Territorial-Bereiche während der Contraktszeit sich ansammelnden Hadern auf eigene Kosten in jeder Station zu übernehmen.

10. Zur Abgabe an den Contrahenten gelangen nur jene Hadernmengen, über welche seitens der Heeres-Verwaltung nicht anderweitig verfügt wurde.

Bei dem	zu		Weisse		Graue		Wollene			Pack-Stricke	ANMERKUNG
			grosse	kleine	grosse	kleine	grosse	kleine			
			Kilogramm								
Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg		—	—	—	6000	—	—	—	—	Die grauen Hadern werden von Stroh-Säcken, Strohkopfpölstern, Matrazen-und Kopfpölsterziechen, dann Packleinwand und Säcken verschiedener Gattung gewonnen.
Militär-Betten-Magazin	Lemberg	sammt Filialen	2276	2108	594	1787	1963	626	—	261	
Garnisons-Spital nr. 14	Lemberg	sammt Filialen	220	20	10	—	—	—	—	—	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Czernowitz	sammt Filialen	850	226	600	146	30	14	—	—	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Tarnopol	sammt Filialen	1300	150	800	680	800	100	—	100	
Militär-Verpflegs- und Betten-Magazin	Stanislau	sammt Filialen	240	—	70	170	350	37	—	—	
	Zusammen . . .		4886	2504	2074	8783	3143	777	—	361	

11. Die Uebergabe der angesammelten Bettenhadern, Packleinwand und Packstricke findet bei den k. und k. Militär-Betten Magazinen zu Lemberg, Czernowitz, Tarnopol und Stanislau, sowie deren Filialen in Brzeżan, Żółkiew, Złoczów, dann Kolomea und Czortków, endlich beim Garnisons-Spitale Nr. 14, der Säckehadern bei den Verpflegs-Magazinen daselbst statt.

12. Die angesammelten Hadern müssen längstens binnen acht Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernommen und aus den betreffenden Depots der im Punkte 11 benannten Stationen auf Kosten der Kontrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Uebernahme mittelst eines vom Kontrahenten zu fertigenden und nach Scala HI. zu stempelnden Erlagscheines in die Kassa des Abgabs-Magazins oder Spitals entrichtet werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in . . . . , erkläre hiemit die im Intendanz-Bereiche des 11 Korps während der Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1892 sich ansammelnden, für die Militär-Verwaltung unbrauchbaren: weissen, grauen und wollenen Betthadern, ferner Hadern aus Säcken und Packleinwand, dann Packstricke um nachstehende Preise loco Verpflegs- oder Betten-Magazin in Lemberg, Tarnopol, Czernowitz und Stanislau, beziehungsweise loco der von diesen Hauptmagazinen dependirenden Filialien, dann beim Garnisons-Spitale Nr. 14 zu übernehmen und zwar:

für 100 kg. grosse weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. kleine weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
„ 100 kg. Packstricke à . . . fl. . . kr., sage!

Als Vadium erlege ich . . . . Gulden im Baaren (oder Werthpapieren), schliesse weiters den wegen Erlangung des Soliditäts-Zeugnisses von . . . . . erhaltenen Bescheid bei, und unterziehe mich den mir bekannten Behandlungs-Bedingnissen.

Aus verpflichte ich mich die von anderen Militär-Betten- (Verpflegs-) Magazinen der Monarchie im Laufe der Contraktsperiode etwa zugeschobenen Hadern zu den obigen Preisen (eventuell Bedingungen anführen) zu übernehmen.

. . . . am . . . . . 1891.

Lemberg, am 19 October 1891.

K. und k. Mitär-Betten-Magazin.

L. 15413 (7189 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdel. w Kołomyi zawiadamia, że na dniu 5 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności w lkat. 7/1, 1805/1 i nd. 244 pr. Siemakowcach nad Prutem położonej wedle wykazu hipotecznego liczba 353 tej gminy Ludwiki z Palijczuków Kossowan własnej, celem ściągnięcia należącej się Chaimowi Reischer od tejże właścicielki sumy 26 zł. 20 ct. aw. zpn.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, tudzież akt oszacowania mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy m. deleg.

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1890.

L. 13709 (7192 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Icie Vogel od spadkobierców Matesa Jawetz sumy 400 zł. aw. zpn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczne części realności pod nr. 81 m. w Buczaczu położonej wykazem hypotecznym 93 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużnika Matesa Jawetz stanowiącej. Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 6 listopada 1891 drugi na dzień 4 grudnia 1891 zawsze w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 1000 zł. aw.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hypotecznego, to jest po dniu 8 lipca 1891 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi, albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiej kolwiek przyczyny wcale, lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Hubricha w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 24 września 1891,

L. 7093 (7194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu włościańskiego 14 rat po 30 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 16 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 155 położonej wyk. hyp. l. 407 gm. kat. Czernilawa objętej dłużnika Hryńka Gołdy własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 858 zł. aw.

Wadyum 85 zł. 85 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 13 września 1891.

L. 6187 (7155 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego 3 rat po 18 zł. aw zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykaza hipotecznego nr. 765 dla gminy kat. Eleonorówka dłużnika Franka Krysowatego własnej, dnia 17 listopada i dnia 17 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 12 sierpnia 1891.

L. 2772 (7169 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Jakóba Aberbacha przeciw spadkobiercom Eisiga Aberbacha pcto 1000 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnej w Zabłotowie powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 61 wykazem hip. 894 objętej na 1200 zł. oszacowanej w dniach 18 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 120 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, dnia 31 lipca 1891.

L. 4262 (7168 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej galic. funduszu propinacyjnego przeciw Dawidowi Leiderowi pcto 20 zł. aw. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 1032 wyk. hyp. 443 objętej ciało tabularne stanowiącej, na 300 zł. oszacowanej, na dniach 18 listopada i 22 grudnia 1891 w sądzie o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej tejże.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 29 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 11810 (7015 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Fischla Tidricha, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych i gotowych sukień w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu obwodowego p. Benjaminowi Schwarzowi w Samborze a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. p. dr. Heryka Gelehrtera w Drohobyczu z zastępstwem p. adw. dr. Jakóba Fruchtmanna z Drohobycza.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był wciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w Samborskim c. k. w ąSdzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 23 grudnia 1891 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 11 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 22 października 1891.

L. 5438 (7108 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jana Rudolfa Solarczyka, nieprotokołowanego kupca w Jaśle zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położon go w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Józef Kwapniewski c. k. sekretarz rady Sądu obwodowego w Jaśle, tymczasowym zas zawiadowcą masy p. adw dr. Chwalibóg w Jaśle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 listopada 1891 o godzinie 10 rano, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 30 listopada 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 28 grudnia o godz. 10 przed południem odbyć się majacem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Jaśle ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Jaśle mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 25 października 1891.

Konkursa.

L. 45092. (7038 2—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej stypendya po 150 złr. dla uczniów gimnazyum św Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 złr. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą stypendya nadane być kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 16 października 1891.

L. 45089. (7039 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi śp. Piotra Jabóba dw. im. Rostockiego o rocznych 370 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół ludowych lub gimnazyalnych w Drohobyczu, którzy należą do rodziny ś. p. fundatora, potrzebują tego wsparcia, a wykazują dobry postęp w naukach i odpowiednie obyczaje. Raz nadane stypendyum zatrzymuje obdarzony aż do ukończenia nauk w c. k. gimnazyum w Drohobyczu, jeżeli postęp w naukach i obyczaje są odpowiednie.

Prawo nadania tego stypendyum służy p. Michałowi Kobrynowi, zamieszkałemu w Drohobyczu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada rb. i załączyć do nich wiarygodne dowody pochodzenia z rodziny śp. fundatora, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 15 października 1891.

L. 45084. (7040 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu Wgo Emila Torosiewicza, o rocznych 125 zł wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rzym kat., or. kat. lub gr. kat., unickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora Wgo Emila Torosiewicza, jeżeli ci posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadania stypendyum służy W. fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci nakoniec którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem.
Lwów, 15 października 1891.

L. 45080. (7042 2—3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z tak zwanej Jarosławskiej fundacyi ś. p. księżnej Anny ze Sternbergków Ostrogskiej, o rocznych 105 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są dla urodzonych w kraju ubogich uczniów szkół średnich i wyższych odszczególniających się moralnością i pilnością, jakoteż postępami w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najdalej do dnia 15 listopada r b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel.
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 15 października 1891.

L. 45081. (7041 2—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 180 zł z fundacyi śp. Antoniego Józefa dw im. Spadwińskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobrymi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem
Lwów, 15 października 1891.

L. 45096. (7043)

W celu nadania stypendyum z zapisu „Ordynata Mieroszewskiego“ o rocznych 200 zł. w. a ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, jednakowoż stypendysta może zeń korzystać aż do ukończenia nauk uniwersyteckich.

Pierwszeństwo mają synowie ubogiej szlachty staropolskiej zamieszkałej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem, a tylko w braku kandydatów pochodzenia szlacheckiego korzystać mogą z fundacyi inni uczniowie, jednak tylko tacy, którzy sami równie jak ich rodzice rodzeni są w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem i których językiem ojczystym jest język polski.

Prawo nadawania stypendyum służy Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi hr Mieroszewskiemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie najpóźniej do dnia 15. listopada r b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne, tudzież dowody, iż co do pochodzenia swe o, posiadają warunki wyżej wymagane.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem.
We Lwowie d. 15. października 1891.

L. 40734. (7210 1—3)

Konkurs na posadę kasyera przy c. k urzędzie pocztowym w Jarosławiu z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13. listopada b. r w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, d. 26. października 1891

L. 46006. (7103 1—3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 300 złr. z fundacyi pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Słapów“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej familii, obrządku rzymsko katolickiego uczęszczający do c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Kandydaci spokrewnieni z familią Słapów będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendyum inni, wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycyę Rady gminnej miasta Wadowice.

Podania należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, poświadczenie Zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z familią Słapów winni również wykazać to pokrewieństwo metrykami chrztu, a względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks.
Krakowskiem
We Lwowie, d. 17. października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9308 (7066 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię Sajową, że przeciw niej imieniem własnem jako spadkobierczyni Jana Saji wytoczyło skargę drobiazgową Towarzystwo zaliczkowe w Kolbuszowej o zapłacenie kwoty 84 zł. 72 ct. w. a. zpn. de praes. 13 stycznia 1890 l 423, na którą termin do rozprawy w tutejszym Sądzie na dzień 20 listopada 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niej kuratorem ad actum c. k. notaryusza p. Józefa Lityńskiego w Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem Julię Sajową, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub sama do rozprawy się stawiła i o tem tutejszemu Sądowi doniosła, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, d. 8 października 1891.

L. 6560 (7113 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Jaśle uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Sliz, Balbinę Goraczewską, że przeciw Franciszkowi Stecowi przeciw nim i przeciw Katarzynie Stec wytoczyła Katarzyna Koperzyna pod dniem 20 lipca 1891 r. l. 6560 pozew o uznanie prawa własności i intabulacyą na rzecz powódki ciała hip. wh. 481 w Kołaczycach który do rozprawy ustnej na dzień 27 października 1891 o godz. 9 rano zadekretowanym i że kuratorem dla nieobecnych Franciszek Stec z Kołaczyc ustanowiony został.

Wzywa się zatem Maryannę Slizową i Balbinę Goraczewską, aby na terminie stanęły lub ustanowionemu kuratorowi informacyę udzieliły lub też innego zastępcę sobie obrały, w przeciwnym bowiem razie złe skutki ze zaniedbania wynikłe same sobie przypiszą.

Jasło, dnia 12 września 1891 r.

L. 20536 (6934 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Zallela dw. im. Bruh, że celem zastępywania go w sprawie spadkowej po M Jżezu Bruh ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Standa, a tegoż zastępcą adw. dr. Sokala.

We Lwowie, dnia 26 września 1891.

L. 13686 (7146 2—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Orbach, że gmina miasta Kołomyi wniesła przeciw niemu pozew o restytucyę terminu do wniesienia obrony a względnie dupliki w sporze Markusa Obruch a względnie jego cessyonaryuszek Reisi Hiler zam. Bernfeld i Gitli Laufer przeciw gminie miasta Kołomyi o zapłacenie odszkodowania w kwocie 1640 zł, że na ten pozew wyznaczono do rozprawy termin na 4 listopada 1891 na 9 godzinę rano tudzież że dla Markusa Orbach ustanowiono kuratorem adwokata dra Rittigstein z substytucyą adw. dra Milgrom z Kołomyi. Wzywa się przeto Markusa Orbach, by ustanowionemu kuratorowi podał swe środki obrony lub też innego pełnomocnika Sądowi oznajmił.

Z c. k. Sądu pow. miejs. del.
Kołomyja, dnia 30 września 1891.

L. 26656 (7112 2—3)

C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała i Zofię Mandyczewskich, że w skutek żądania c. k. Starostwa w Przemyślu, ustanowiono dla nich w celu doręczenia orzeczenia ekspropryacyjnego wydanego z powodu zajęcia przez Towarzystwo c. k. uprz. kolei Karola Ludwika części realności lk. 87 w Przemyślu, a mianowicie 46 kwadr. sążni z parceli budowlanej 725 i 58 kwadr. sążni z parceli gruntowej 1362 na urządzenie stałego przejazdu na zachodnim końcu stacyi Przemyśl adw. Freybergera w Przemyślu mieszkającego kuratorem. Rzeczą więc będzie pomienionych porozumieć się co do swego zastępstwa z ustanowionym kuratorem lub innego pełnomocnika wcześnie władzy administracyjnej przedstawić, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.
Przemyśl, 25 października 1891.

L. 10843 (6970)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisano firmę Leopold von Popper z zakładem głównym we Wiedniu i z zakładami filialnymi we Wygodzie, Weldzirzu i Mizuniu, tudzież że jawni spólnicy tej firmy z równem prawem zastępywania tejże są Berthold baron Popper de Podhragy i Armin baron Popper de Podhragy.

Sambor, 13 października 1891.

L. 12563 (6789 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Jana Żurakowskiego byłego właściciela majętności Anielówka, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności Tłuste miasto, własność księcia Kaliksta Ponińskiego stanowiącej kuratorem dla nich adw. dr. Pohoreckiego ze zastępstwem adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola, ustanowieni zostali i temuż kuratorowi orzeczenie z dnia 3 października 1891 l. 12563, przekazujące ów kapitał wynagrodzenia doręczone zostało.

Tarnopol, dnia 3 października 1891.

L. 12258 (6808 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie powiadamia nieznanego z miejsca pobytu Chaima Rosenfeld, iż w sporze sumarycznym Jakóba Birnbaum przeciw niemu pto 253 zł. 6 ct. aw. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem dr. Schäfera adw. w Sniatynie, i wzywa go, by temuż kuratorowi potrzebnych w sporze tym wiadomości udzielił, lub wskazał sądowi tut. kogo kuratorem swym mieć chce.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 10 września 1891.

L. 35243 (7057 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Niełäwickiego, że Samuel i Laja Voglerowie wnieśli skargę de praes. 6 października 1891 l. 35243 przeciw dr. Bolesławowi Dłuskiemu o zapłatę sumy 300 zł. zaś przeciw dr. Bolesławowi Czernemu, Franciszkowi Lenertowi i przeciw niemu o uznanie płynności tej sumy, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dra Doboszyńskiego w Krakowie i że do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 12 listopada o godz. 9 rano.

Wzywa się przeto Rudolfa Niełäwickiego, aby na tym terminie, albo sam stanął albo kuratorowi wcześnie swe środki obrony udzielił, gdyż inaczej niepomyślne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kraków, 9 października 1891.

L. 44322 (7139 3—3)

Dnia 31 października 1891 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacye indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:

58 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.900 zł. m. k.	
542 „ „ „ „	100	„ 54.200	„
149 „ „ „ „	500	„ 74.500	„
477 „ „ „ „	1.000	„ 477.000	„
17 „ „ „ na	5.000	„ 85.000	„
14 „ „ „ „	10.000	„ 140.000	„
i oblig. lit. A. imiennej wart.		405.340	„
razem .		1.238.940 zł. m. k.	

B. Galicyi zachodniej:

51 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.550 zł m. k	
365 „ „ „ „	100	„ 36.500	„
88 „ „ „ „	500	„ 44.000	„
216 „ „ „ „	1.000	„ 216.000	„
11 „ „ „ „	5.000	„ 55.000	„
10 „ „ „ „	10.000	„ 100.000	„
i oblig. lit. A. imiennej wart.		225.950	„
razem . .		680.000 zł. m. k.	

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kupon. po	50 zł.	150 zł. m. k.	
32 „ „ „ „	100 „	3.200	„
5 „ „ „ „	500 „	2.500	„
27 „ „ „ „	1.000 „	27.000	„
1 „ „ „ „	5.000 „	5.000	„
0 „ „ „ „	10.000 „	—	„
i oblig. lit. A. imiennej wart.		32.150	„
razem . .		70.000 zł. m. k.	

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 13 października 1891.

Grott w. r.

L. 3783 (7067 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rawzę, że w sporze drobiazgowym Mojżesza Brila pto 11 zł. $59^{1}/_{2}$ ct. termin do rozprawy na dzień 3 listopada 1891 został wyznaczony i dla niego kurator w osobie Wawrzyńca Gorala ustanowiony.

Leżajsk, dnia 8 lipca 1891.

L. 15268 (7094 3—3)

Niniejszem się ogłasza, że na pozew 7 września 1891 l. 15268 wniesiony przez Mendla Mahlera przeciw Natanowi Gross nieznanemu z miejsca pobytu o 50 zł. aw., wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 11 listopada 1891 o 9 rano w Sądzie tut. i że dla pozwanego ustanowiono kuratorem dra Hauslichta adw. w Stanisławowie. Natana Grossa wzywa się zatem, aby temuż zastępcy podał swoje środki obrony, lub innego swego zastępcę Sądowi wymienił, bo inaczej z tego zaniedbania wynikłe skutki sam sobie winien przypisać.

Stanisławów, 27 września 1891.

L. 16728 (7190 2—3)

C. k. Sąd powiotowy mdlg. w Kołomyi podaje do wiadomości, że Schloma Lachs wniósł przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii Kordej pozew o zapłacenie kwoty 4 zł. 16 ct. aw., który do rozprawy drobiazgowej z terminem na 2 listopada 1891 o godzinie 8 rano zadekretowanym został, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii Kordej kuratorem adw. A Herdliczkę z Kołomyi ustanowiono, któremu ona swe środki obrony podać lub innego pełnomocnika ma sądowi oznajmić.

Z c. k. Sądu powiatowego mdlg.

Kołomyja, dnia 21 września 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 2408. (6998 5—5)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej w Brzesku z płacą roczną 1000 zł., sześciu pięcioleciami po 100 zł. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. ukończonemi studyami prawniczemi z 3 egzaminami rządowemi lub stopniem doktóra praw;
3. dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do dnia 1go grudnia 1891.

Prezes: Gostkowski m. p.

L. 26791 (7171)

C. k. austryackie koleje państwowe

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 listopada br. oddaną zostanie w drodze publicznej licytacyi budowa mieszkalnych domów dla robotników w Nowym Sączu, a mianowicie:

a. 68 parterowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 105 m_2.
b 8 jednopiętrowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 133 m_2.
c. 68 szop drewnianych mieszczących drewutnie i wychodki, każda o zabudowanej powierzchni 15·38 m_2.
d. 16 szop drewnianych mieszczących drewutnie wraz z śmietnikami, każda o zabudowanej powierzchni 12·50 m_2.
e. 20 studni.

Budowa podzieloną zostanie na 4 następujące grupy:

Grupa I. 18 domów parterowych, 18 szop drewnianych jak pod c. 1 dom piętrowy, 2 szopy drewniane jak pod d. i 5 studni.

Grupa II. 20 domów parterowych, 20 szop drewnianych jak pod c. i 5 studni.

Grupa III. 11 domów parterowych, 11 szop drewnianych jak pod c. 5 domów piętrowych, 10 szop drewnianych jak pod d. i 4 studnie.

IV. 19 domów parterowych, 19 szop drewnianych jak pod c. 2 domy piętrowe, 4 szopy drewniane jak pod d. i 6 studni.

Oferty pisane na przeznaczonych do tego formularzach a opiewające na pojedyncze grupy lub też na wszystkie grupy I. do IV. wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do dnia 4 listopada 1891 do godziny 12 w południe.

Oferty mają być należycie ostemplowane i zapieczętowane a koperty opatrzone napisem: Offert betreffend den Ausbau der Colonieanlage i Neu Sandez, Gruppe . . . “.

Wadyum, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k Dyrekcyi ruchu w Krakowie złożone wynosi:

dla grupy	I. szej	2430	zł.
„ „	II. giej	2430	„
„ „	III. ciej	2530	„
„ „	IV. tej	2800	„

Plany i warunki budowy przejrzeć można w biórze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Kraków, 24 października 1891.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.